

KS. ROMAN WACH

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I PEDAGOGICZNA KS. LUDWIKA ZALEWSKIEGO

WSTĘP

Ludwik Zalewski /1878-1952/, ksiądz diecezji lubelskiej, infułat kolegiaty zamojskiej, znany humanista i działacz społeczny, historyk, urodził się koło Ostrołęki w ubogiej rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu męskiego progimnazjum w Pułtusku w 1896 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie. W kwietniu 1902 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Po dwu latach wyjechał do Szwajcarii i rozpoczął studia w uniwersytecie we Fryburgu. Ukończył je obroną pracy doktorskiej pt. "Sztuka rymotwórcza Franciszka Dmochowskiego".

Po powrocie z Fryburga pracował krótko jako wikariusz. Od 1909 r. wykładał literaturę polską i historię Kościoła w Seminarium Duchownym w Lublinie.

Od 1925 r. intensywnie angażował się w pracy społeczno-kulturalnej Lublina. Założył oddział lubelski Towarzystwa Miłośników Książki, brał czynny udział w pracach Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Lubelskiego Oddziału Zawodowego Związku Literatów Polskich, Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej, Towarzystwa Opieki nad Majdankiem i innych, o których dowiemy się w dalszej części pracy.

Był także dyrektorem Gimnazjum ss. Kanoniczek w Lublinie, pedagogiem, prefektem w wielu szkołach Lublina.

Ks. Zalewski wydał 70 prac naukowych i popularnonaukowych m.in. z zakresu historii Kościoła, historii Lubelszczyzny, bibliotekoznawstwa. Zasłynął jako bibliofil - był znanym kolekcjonerem książki, działaczem społecznym i historykiem.

"Arbiter elegantiae" - w gronie przyjaciół i intelektualistów. Gospodarz i inicjator spotkań towarzyskich organizowanych w domu przy ul. Granicznej 1c.

Postać ze wszech miar ciekawa i interesująca. Kapłan i społecznik, "proboszcz" ludzi sztuki i działaczy kultury.

Rozprawa ta przybliży nieco współczesnym bogatą osobowość ks. Ludwika Zalewskiego¹. Podkreśla działalność społeczną i kulturalną tego ówczesnie niezrównanego społecznika i oddanego pedagoga; człowieka w kontakcie z człowiekiem.

1. LUBELSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI

Dzięki rewolucji 1905-1907 życie kulturalne i umysłowe Lublina nabrało rozmachu i nowego wyrazu. Tłumiona dotąd energia i przedsiębiorczość społeczeństwa lubelskiego znalazły ujście w licznych przedsięwzięciach, w działalności dawnych i nowo powstałych stowarzyszeń społecznych, naukowych i artystycznych². Dojrzała w Lublinie sytuacja dla zorganizowania ruchu bibliofilskiego. W 1921 r. powstało w Warszawie Towarzystwo Bibliofilów Polskich, w 1922 r. - Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie, w 1923 r. w Poznaniu i Zamościu, w 1924 r. w Paryżu, w 1925 r. we Lwowie³. W 1925 r. odbył się w Krakowie pierwszy zjazd bibliofilów, a w Lublinie ks. Ludwik Zalewski zorganizował "pierwszą wystawę miedziorytowych exlibrisów" Tadeusza Przepkowskiego⁴. Wystawa exlibrisów oraz artykuł ks. Zalewskiego, zamieszczony w "Głosie Lubelskim"⁵, który ukazał się po I Zjeździe Bibliofilów w Krakowie 28-30 III 1925 r., zapowiadały powstanie nowego związku - towarzystwa miłośników książki.

Pierwsza wojna światowa, odzyskanie niepodległości przez Polskę oraz wojna w 1920 r. wpłynęły na nasilenie się ruchów migracyjnych ludności. W tym czasie w Lublinie osiedliło się kilkudziesięciu nauczycieli szkół średnich. Niektórzy z nich byli zainteresowani działalnością naukową. W 1923 r. przygotowali obchody 150-lecia powstania Komisji Edukacji Narodowej i zgonu Stanisława Konarskiego⁶, a następnie w 1926 r. setną rocznicę śmierci Stanisława Staszica⁷. Ks. Zalewski w tym roku opublikował pracę pt. "Biblioteki klasztorne w diecezji lubelskiej i podolskiej a pisma Staszica" /zamieszczona w księdze zbiorowej pt. "Stanisław Staszic".

Z komitetu powołanego w 1922 r. do zorganizowania obchodów:

wymienionych rocznie wykonało się w 1926 r. Towarzystwo Miłośników Książki⁸.

Pierwsze zebranie Lubelskiego Towarzystwa Miłośników Książki /ITMK/ odbyło się 18 VI 1926 r. "dla uczczenia zasług bibliofilskich Hieronima Łopacińskiego"⁹. W czasie obrad wyłoniono prezesa, którym został ks. Zalewski, oraz członków, wśród których znaleźli się: Antoni Abramowicz, Feliks Araszekiewicz, Kazimierz Jaczewski, Ludwik Kamykowski, Julian Krzyżanowski, Zygmunt Kukulski, Franciszek Raczkowski, Jan Śmieciuszewski, Zygmunt Tołwiński, Wiktor Ziółkowski. Po kilku latach dołączyli się: Franciszka Arnsztajnowa, Zofia Biernacka, Józef Czechowicz, Roman Gronkiewicz, Stanisław Oczkowski, Stefan Wojciechowski, Henryk Zwolakiewicz, Henryk Życzyński. Już w pierwszych dniach istnienia Towarzystwa ks. Zalewski otrzymał zaproszenie z Pragi na Międzynarodowy Zjazd Bibliofilów i Przyjaciół Książki, który odbył się w dniach 28 VI-3 VII 1926 r.¹⁰. Obrady podzielono na sześć sekcji. Ks. Ludwik uczestniczył czynnie w sekcji historii książki, katalogowej oraz w sekcji miłości do książek. Kongres liczył 800 członków w tym 80 instytucji czeskich i 200 obcych z 30 państw. Najliczniej reprezentowana była Polska¹¹.

Na drugim posiedzeniu 25 IX 1926 r. ks. Ludwik zdał sprawozdanie z praskiego zjazdu bibliofilów, a na trzecim 17 XI 1926 r. rozpoczął dyskusję nad niedawno odbytym Zjazdem Bibliofilów Rzeczypospolitej w Warszawie oraz zaproponował urządzenie i przygotowanie programu wystawy druków lubelskich¹². Zgłosił również do druku ze znaczkiem ITMK dwie prace: swoją - o jednym ze starych druków i F. Araszekiewicza - o H. Łopacińskim. Od tej chwili godłem Towarzystwa został lew oparty nogami o rozwartą księgę okoloną napisem Towarzystwo Bibliofilskie w Lublinie. Wysłał też list do Rady Bibliofilskiej w Warszawie z zawiadomieniem o istnieniu Koła w Lublinie, z prośbą o przyjęcie do rady¹³.

Po pierwszych trudnościach organizacyjnych i wyłonieniu programu powstała konieczność zalegalizowania Towarzystwa. Tę sprawę poruszono na piątym zebraniu członków 14 I 1927 r. proponując opracowanie statutu¹⁴. Na kolejnych posiedzeniach 26 I, 23 II i 12 III 1927 r. omawiano urządzenie wystawy starodruków. Wybrano 12 inkunabułów z Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego, z

Seminarium Kuchennego i z biblioteki ks. Zalewskiego¹⁵.

Na początku marca zaproponowano, by do wystawy dołączyć ekslibrisy i plakaty. Wobec tego zdecydowano, że wystawa będzie wystawą druków i ekslibrisów¹⁶. W gmachu muzeum na otwarcie wystawy przemawiał ks. prezes¹⁷. Wystawa miała trwać 5 dni, w rzeczywistości trwała dwa i pół tygodnia, tj. od 27 do 13 IV 1927 r.¹⁸ W czasie jej trwania 31 III 1927 r. wojewoda lubelski wz. Krasinowski przyłożył pieczęć na kartę statutu Lubelskiego Towarzystwa Miłośników Książki¹⁹.

Towarzystwo otrzymało osobowość prawną. Statut zakładał trzy podstawowe cele pracy Towarzystwa: szerzenie zamięłowania do książki pięknej; staranie się o podniesienie estetyki druku; dbałość o zachowanie i ochronę pomników starego piśmiennictwa.

Zakresem działalności Towarzystwa było: podejmowanie wszelkiego rodzaju wydawnictw; odbywanie posiedzeń, organizowanie ankiet, konferencji, odczytów, wykładów i wystaw oraz ogłaszanie konkursów; porozumiewanie się z pokrewnymi towarzystwami w kraju i za granicą.

Początkowo program działalności był dość nieokreślony i obejmował walkę o bezpieczeństwo pięknej i cennej książki, a w dalszej perspektywie - wystawy starych druków.

Należy przypuszczać, że Lubelskie Towarzystwo Miłośników Książki w czasie rejestracji i publicznego działania liczyło co najmniej 25 członków. Taka bowiem liczba członków była wymagana przez prawo, aby pewna grupa osób mogła utworzyć związek bądź towarzystwo. Mimo postanowień statutu z 1927 r. nie było w ITMK wiceprezesa ani bibliotekarza. Prezesem, wiceprezesem i bibliotekarzem był w jednej osobie ks. Ludwik Zalewski²⁰. W latach 1928-1931 ITMK liczyło 26 członków. Pełnej listy członków tego towarzystwa nie można ustalić z powodu braku odpowiednich źródeł²¹. Pod wpływem powstałych wcześniej działających środowisk bibliofilskich lubelscy miłośnicy książki podjęli szczerne zamierzenie i jako główny cel postawili przed sobą "kult książki i szerzenie tego kultu, uświadomienie społeczeństwa o wartości starej książki jako najpiękniejszego kwiatu myśli i uczuć najszlachetniejszego owocu i dokumentu kultury narodu"²².

Na dziewiątym posiedzeniu zarządu 30 IV 1927 r. ks. Zalewski

zdał sprawozdanie z zakończonej wystawy. Stwierdził, że miała wielkie powodzenie i odwiedziło ją do 3 tys. osób. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się wśród lubelskiej młodzieży²³.

Była to - jak można przypuszczać - pierwsza w Polsce w takich rozmiarach wystawa współczesnych polskich exlibrisów²⁴. Na tej właśnie wystawie po raz pierwszy został pokazany drzeworytowy exlibris ITMK wykonany przez Kazimierza Wiszniewskiego wyobrażający kamiennego lwa z gzymsu kamienicy w Rynku lubelskim, który to lew stał się odtąd znanym symbolem lubelskich bibliofilów²⁵.

Po zakończonej wystawie, latem tego roku ks. Ludwik wyjechał do Szwajcarii i Francji. Stamtąd przywiózł wiele nowości wydawniczych i bibliofilskich.

W styczniu 1928 r. wydaje pierwszy numer Biblioteczki ITMK "Genethiacon najjaśniejszego Władysława Królewica Polskiego y szwedckiego od Joachima Bielskiego" napisane z własnym komentarzem²⁶. W tym okresie szczególnie dbano, dzięki niemu, o piękno wydawanej książki. Dnia 26 III 1928 r., na dwunastym zebraniu członków ITMK, ks. prezes poinformował obecnych o ukończeniu druku bibliofilskiego pt. "Genethiacon". Wydanie pracy F. Araszkiewicza o H. Łopacińskim zapowiedział jeszcze na marzec 1928 r.²⁷. Ponadto wygłosił referat pt. "Mikołaj z Jadownik, bibliofil z 28 XIV w., znany z publikacji książkowej jako Chłop bibliofil z XV w." Zgodnie z zapowiedzią prezesa już w marcu 1928 r. ukazał się drugi numer Biblioteczki ITMK, zawierający monografię F. Araszkiewicza o Hieronimie Łopacińskim, zasłużonym założycielu Biblioteki Publicznej w Lublinie²⁹.

Obydwa druki przeznaczono jako dar na Zjazd Bibliofilski, który odbył się we Lwowie 26-28 V 1926 r. Oficjalnym delegatem na tym zjeździe był ks. Zalewski. Towarzyszyli mu F. Raczkowski i L. Kamykowski³⁰.

Obie pozycje, pięknie wytłoczone w Drukarni Państwowej w Lublinie, zostały wydane kosztem F. Raczkowskiego, księgarza lubelskiego³¹. "Genethiacon" Joachima Bielskiego wydany był w Krakowie w 1595 r. na urodziny następcy tronu królewicza Władysława. Teraz dokonano przedruku metodą homograficzną i opatrzone wstępem ks. Ludwika. Drugi tom, pióra F. Araszkiewicza, zawierał oprócz wspomnianej monografii bibliografię niektórych prac Łopacińskiego

łącznie z wykazem czasopism, w których publikował on swoje prace wraz ze spisem rękopisów i materiałów naukowych Łopacińskiego znajdujących się w bibliotece jego imienia w Lublinie³². Pierwszy i drugi tomik wydano w nakładzie 500 egzemplarzy, numerując 200 pierwszych. Oba tomiki opatrzone numerami 1-30 otrzymali autorzy numerami 31-130 uczestnicy zjazdu lwowskiego, zaś 131-200 wydawca F. Raczkowski, nienumerowane sprzedano w księgarniach³³.

Na posiedzeniu 19 VI 1928 r. zapisano nowych członków do ITMK oraz wybrano nowy zarząd na rok 1928 i 1929. Ponownie prezesem został ks. Zalewski, sekretarzem F. Araszkiwicz, skarbnikiem zaś F. Raczkowski³⁴. Dnia 19 XII na kolejnym zebraniu członków TMK ks. prezes odczytał zaproszenie otrzymane od Towarzystwa Bibliofilskiego w Poznaniu w sprawie dorocznego zjazdu bibliofilów polskich w maju 1929 r. Na zjazd zgłoszono dwa referaty - J. Krzyżanowskiego o drukach polskich w Muzeum Brytyjskim i ks. Zalewskiego o Mikołaju Dobrku, bibliofilu z XV w. Ks. Ludwik poinformował zebranych o prawdopodobieństwie organizowania przyszłego zjazdu bibliofilów przez lubelskich bibliofilów, który miałby się odbyć za 2 lata. Stwierdzono, również na wniosek ks. Zalewskiego, potrzebę opracowania i wydania bibliografii druków lubelskich, a także urządzenia w ciągu najbliższych miesięcy kilku posiedzeń z referatami³⁵.

Dnia 21 I 1930 r. przedstawił możliwość zorganizowania wystawy exlibrisu słowiańskiego w Lublinie. Wystawa ta już się odbyła w Krakowie i Warszawie, następnie miała być przedstawiona we Lwowie. W Lublinie zorganizowano wystawę w dniach od 16 do 24 II 1930 r. w Muzeum Lubelskim³⁶. W. Ziółkowski uzupełnił ją swoimi zbiorami exlibrisów rosyjskich³⁷. Pisano, że W. Ziółkowski, pseud. Julian Kot. opracował katalog wystawy łącznie ze wstępem³⁸. Obecnie podaje się to w wątpliwość, czy rzeczywiście Julian Kot był autorem wstępu i sam był jedynym twórcą katalogu. Czyżby ks. Ludwik, jeden z największych znawców sztuki bibliofilskiej, nie wziął czynnego udziału w organizowaniu tej wystawy i nic nie napisał³⁹. Ten katalog był trzecim numerem Biblioteczki ITMK.

Podczas grudniowego posiedzenia Zarządu Towarzystwa wybrano nowy jego skład. Ponownie prezesem został ks. Zalewski, skarbnikiem Z. Tołwiński, a na sekretarza powołano jednego z bliskich przyja-

ciół ks. prezesa J. Czechowicza i jemu też powierzono opiekę nad księgą protokółów⁴⁰.

W 1931 r. pod egidą ITMK, choć bez znaku Towarzystwa, nakładem J[ózefa] Czechowicza i S[półki] ukazał się niewielki szesnastostronicowy tomik pt. "Nowości lubelskie". Była to satyra na osoby znane w świecie politycznym, społecznym i kulturalnym Lublina. Ta fikcyjna bibliografia obejmowała 107 pozycji 117 osób, nie licząc instytucji. Wprawdzie nie posiadała znaku ze lwem ani też kolejnego numeru Biblioteczki ITMK, jednak było to dzieło członków ITMK, a Czechowicz, wówczas sekretarz TMK, brał jedynie na siebie odpowiedzialność prawną za tę satyrę, by odwrócić uwagę od zespołu autorskiego⁴¹ bądź samego autora. Styl i słownictwo tego tomiku wskazują na jednego autora lub głównego redaktora "Nowości lubelskich" ks. Ludwika⁴². W gronie tych 117 osób były takie, o których jedynie ks. Zalewski mógł coś więcej wiedzieć i o nich napisać. Nikt jednak nie poczuł się dotknięty nawet złośliwym przytykiem, wielu natomiast było obrażonych tym, że nie umieszczono ich w tej bibliografii⁴³. Jeszcze w czerwcu 1931 r. odbyło się interesujące spotkanie członków ITMK z florenckim artystą typografem Samuelem Tyszkiewiczem⁴⁴. Prawdopodobnie był on z pochodzenia Polakiem poznanym przez Zalewskiego, być może, w czasie podróży, które ks. Ludwik odbył przed kilku laty.

To spotkanie odbyło się w sali muzeum i w ogrodzie przy ul. Narutowicza stanowiącym obecnie zaplecze Biblioteki im. H. Łopacińskiego⁴⁵. Znakomicie atmosferę spotkania przedstawił J. Czechowicz w protokole - wierszu, wydrukowanym później w antologii⁴⁶.

Mury nagrzane za dnia, pracującą trawę
i drzewa ciemnozielone, rozłożyste ręce
i bliskiego kościoła okna niebieskawe
błogosławi zmierzch czysty, jak oczy dziecięce.

O lipy, wiązy, grusze, jabłonki i klony,
bracia, których zakłęła drzewna melancholia,
patrzcie w dół - tam na ławie lampą oświetloną,
leży twarzą ku niebu florentyński foliał.

Bibliofile schyleni nad stronic pięknoscią
trwają tak cicho, jakby pasterze nad zióbkiem,

uśmiech szczęścia im usta niewidzialnie rozciął
i dłonie zajął kwiatów niewidzialnym snopkiem.

Gwiazdy wschodzą nad sadem w blasku lampy zgrzebnym.
Miło, księżu Ludwiku, milcząc myśleć o tem,
że pachnie kwiatów złuda i wieczór podniebny,
przy księdze wytłoczonej czerwienią i złotem.

Pan Tyszkiewicz odjedzie na via Giordani,
czar wieczoru rozleci się, jak garść świetlików,
my księgom pięknym wierni i w nich rozkochani
wspomnienie zapiszemy w serc swych pamiętniku.

Dnia 28 VI 1932 r. odbyło się walne zgromadzenie. Wybrano
powtórnie: ks. Ludwika na prezesa TMK, L. Kamykowskiego sekreta-
rzem, a J. Czechowicza powołano na nowo utworzone stanowisko kro-
nikarza Towarzystwa.

W tym samym roku ukazał się w Dzienniku Urzędowym Kuratorium
Okręgu Szkolnego Lubelskiego artykuł prezesa Zalewskiego pt. "Sko-
ła - młodzież - książka"⁴⁷.

Już po kilku latach działalności ITMK można było odczuć de-
datni jego wpływ na poziom i estetykę druków wychodzących z lu-
belskich drukarni, szczególnie trzech: państwowej, którą kierował
J. Puliński, a składał w niej W. Grabowski, z drukarni A. Szczuki
i S. Pietrzykowskiego⁴⁸. Jesienią 1933 r. ukazał się nr 4 Biblio-
teczki ITMK pt. "Dwie Satyry w opracowaniu Ludwika Kamykowskiego".
Numer 5 Biblioteczki ITMK zawierał zbiór poezji F. Arnsztajnowej
i J. Czechowicza pt. "Stare kamienie". Zbiór ten poprzedzony był
wstępem L. Zalewskiego. Stare kamienie były pewnego rodzaju kon-
tynuacją tomiku poezji Czechowicza pt. "Kamień", który ukazał się
- jako poetycki debiut poety - w 6 numerze Biblioteczki "Reflek-
tor" w 1927 r.⁴⁹.

Reorganizacja szkolnictwa w latach trzydziestych odbiła się
ujemnie na działalności ITMK z powodu zaangażowania do administra-
cji szkolnej wielu spośród nauczycieli, którzy należeli do tego
Towarzystwa⁵⁰. Od pamiętnego spotkania w ogrodzie członków Towa-
rzystwa z S. Tyszkiewiczem zauważono pewne osłabienie dotychczas
prężnie działającego ITMK. Wpłynęły na to odpowiednie zarządzenia
Ministerstwa Oświaty, a także włączenie się ks. Ludwika w czynną

działalność w innych towarzystwach. Księga protokołów ITMK założona przez ks. prezesa 18 VI 1926 r., którą prowadził F. Araszkiwicz, następnie J. Czechowicz, a do 1934 r. - do czasu jej przedwczesnego zamknięcia - L. Kamykowski, była już niezapisana, czyste stronicze czekały na inwencję sekretarza. Ostatnie napisane zdania, spisane luźno, bez specjalnej chronologii wskazują na rok 1934, na datę przystąpienia ITMK do Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej⁵¹. A końcowy zapis sekretarza brzmi: "Jednym słowem, był to okres dojrzałej równowagi wewnętrznej, okres zbierania sił, tylko nie wiadomo jeszcze do czego"⁵². "Teraz Towarzystwo Przyjaciół Nauk rozwinęło skrzydła do szerszego lotu i absorbowowało najczynniejszych członków ITMK"⁵³.

Jeszcze w 1936 r. ITMK w ramach Związku Pracy Kulturalnej współorganizowało wystawę poświęconą pierwszej rocznicy śmierci wielkiego przywódcy narodu J. Piłsudskiego oraz współdziałało w opracowaniu i wydaniu katalogu wystawy⁵⁴.

W 1938 r. ITMK wystąpiło ze Związku Pracy Kulturalnej, który zrzeszał instytucje kulturalne, naukowe i oświatowe Lublina⁵⁵.

Od czasu opuszczenia ZPK przez ITMK działalność towarzystwa jako pewnej całości organizacyjnej upadła. Tymczasem 4 VI 1939 r. ZPK przekształcił się w Instytut Lubelski i na jego otwarcie ITMK w osobie ks. Ludwika zmanifestowało, że istnieje i działa w Instytucie Lubelskim⁵⁶. Ks. Ludwik na otwarciu Instytutu Lubelskiego przygotował wystawę druków lubelskich w budynku Biblioteki im. H. Łopacińskiego. Wystawę otworzył marszałek Edward Śmigły-Rydz⁵⁷. Ks. Zalewski opracował katalog oraz "Przewodnik po wystawie druków", który ozdobił znakiem ITMK⁵⁸. Przewodnik poprzedził krótkim artykułem o polskich drukarniach lubelskich od 1622 do 1939 r. Ekspozyty na wystawę zebrał ze swoich własnych zbiorów, z Biblioteki im. H. Łopacińskiego, z Biblioteki Seminarium Duchownego, z Biblioteki KUL i z Muzeum Lubelskiego⁵⁹.

Wybuch II wojny światowej sparaliżował na długie lata wszelką działalność kulturalną na terenie całego okupowanego kraju. Ks. prezes Zalewski zabiegał o podtrzymanie działalności tak ITMK, jak osieroconego TPN⁶⁰, był jednak w swoich poczynaniach prawie osamotniony. Toteż dwie w pełni bibliofilskie pozycje ogłosił w 1946 r. jako kolejne tomiki Biblioteczki ITPN: nr 4 - "Tajemnica Szymona

Budnego", nr 5 - "Chłop bibliofil z XV wieku". Natomiast jako nr 6 Biblioteczki TMK ukazał się w 1947 r. "Hejnał", tym razem nakładem Spółdzielni Wydawniczej Czytelnik. Był to tomik poezji Jana Nagrabieckiego, wydany ze znakiem TPN [!_] na okładce⁶¹. Numer 7 stanowi bibliografia prac ks. Ludwika Zalewskiego, opracowana przez H. Zwolakiewicza dla uczczenia 20-lecia dyrektorowania ks. Zalewskiego w Gimnazjum ss. Kanoniczek. W grudniu 1947 r. wydał te pozycje drukarz lubelski S. Pietrzykowski. W 1949 r. ukazał się nakładem TMK tomik poezji Heleny Platta "Czerwone akordy". Wprawdzie wydano go bez znaku TMK i bez kolejnej numeracji, ale można go uznać za nr 8 Biblioteczki⁶².

Śmierć prezesa 7 VII 1952 r. zahamowała na kilka lat działalność ITMK, a nawet spowodowała formalną jego likwidację przez skreślenie go z ewidencji urzędowej towarzystw z powodu niedopełnienia obowiązku składania corocznych sprawozdań z działalności⁶³.

Ks. L. Zalewski za zasługi wniesione do kultury polskiej został pośmiernie w 1956 r. odznaczony Orderem Białego Kraka. Order ten, fundowany przez krakowską kapitułę, przyznawano bibliofilom szczególnie zasłużonym dla kultury⁶⁴.

2. TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK W LUBLINIE

Najwybitniejszą jednak rolę w życiu umysłowym miasta odegrało Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie /TPN/, założone jeszcze w r. 1818 na wzór Towarzystwa Warszawskiego⁶⁵. Jego prezesem został Joachim Owidzki. Wśród członków najliczniejszą grupę stanowili profesorowie miejscowej szkoły wojewódzkiej. Do Towarzystwa należeli także znani literaci, wśród których należy wspomnieć przede wszystkim nazwisko Franciszka Zabłockiego, wówczas proboszcza w Końskowoli i generała Franciszka Morawskiego⁶⁶. Na liście członków honorowych widniały podpisy takich działaczy, jak: S. Potocki, K. Koźmian, J. Małachowski oraz B. Staszic, radca stanu i prezes TPN w Warszawie⁶⁷. Owidzki nie rezygnując z haseł narodowych, podkreślał przede wszystkim w pełni legalny charakter działania założonego Towarzystwa, które w uchwalonym statucie na plan pierw-

szy wysunęło: "dążenie do upowszechnienia oświaty w województwie lubelskim, szczególnie w rozkrzewieniu nauk początkowych w szkołach elementarnych miejskich i wiejskich"⁶⁸. Jego członkowie mieli ponadto zajmować się pracą naukową, polegającą na pisaniu rozpraw oryginalnych oraz na tłumaczeniu dzieł obcych. Do nich też należało roztoczenie opieki nad czytelnictwem publicznym.

W latach dwudziestych działalność Towarzystwa zdecydowanie osłabia wskutek przeniesienia się niektórych jego szczególnie aktywnych współpracowników do Warszawy. Pomimo to w r. 1827 Towarzystwo zdobyło się na otwarcie w Lublinie własnej księgarni. Było to jednak ostatnie osiągnięcie tej wielce zasłużonej dla Lubelszczyzny instytucji. Reakcja polityczno-oświatowa i śmierć Owidzkiego w r. 1830 były powodem zaniechania działalności Towarzystwa⁶⁹.

Nie bez powodu przypominamy - w pewnym tylko stopniu - historię TPN. Sięgając do lat 1818-1832⁷⁰ chcemy wskazać i źródła stałej wiosną 1927 r. tak prężnej organizacji kulturalnej, którą było TPN, by we właściwym świetle spojrzeć na działalność ks. Ludwika w tym Towarzystwie, oraz dostrzec pewne analogie dotyczące upadku Towarzystwa w 1832 r. i późniejszego Towarzystwa powstałego w 1927 r., które jeszcze na krótko wywierało wpływ na życie naukowe Lublina w Państwie Ludowym. Potrzeba zaś istnienia takiego towarzystwa dawała się często odczuć; toteż powstawały nieraz doraźne komitety w celu uroczystego uczczenia rocznic narodowych, czy też zorganizowania jakiejś akcji o charakterze ogólnym. Komitety te jednak z reguły rozwiązywały się po dokonaniu swych prac, zaznaczając swe istnienie nie tylko akademią i obchodem, lecz również często wydawaniem wielu publikacji naukowych⁷¹. W ten sposób powstał pod koniec 1922 r. Komitet Obchodu 150 Rocznicy Ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej i zgonu Stanisława Konarskiego i następny w r. 1924 Komitet Obchodu Setnej Rocznicy Zgonu Stanisława Staszica⁷². Komitet Obchodu Setnej Rocznicy Zgonu St. Staszica powstał 13 VI 1924 r. i jego zasadniczym celem było, oczywiście, zorganizowanie obchodu, który odbył się 20 I 1926 r., oraz wydanie monumentalnej księgi pt.: "Stanisław Staszic". Księga wychodziła już od 1926 r., a w 1928 r. ostatecznej jej redakcji dokonał pierwszy prezes przyszłego TPN-u Z. Kukulski. Ta obszerna monografia

składała się z 35 artykułów, wśród których wyróżniała się praca ks. Ludwika "Biblioteki klasztorne w diecezji lubelskiej i podlaskiej a pisma Staszica"⁷³. Wobec zbliżającej się likwidacji komitetu powołano do życia organizację stałą, której celem było popieranie prac naukowych na terenie Lublina i Lubelszczyzny. W dniu 16 I 1927 r. wybrano Komisję Organizacyjną i Statutową, która 12 III 1927 r. przedstawiła władzom opracowany statut nowego towarzystwa. Statut ten został zatwierdzony 27 IV 1927 r. Z kolei komisja organizacyjna w osobach Z. Kukulskiego, J. Krzyżanowskiego i I. Kamykowskiego zwołała na dzień 27 V 1927 r. zebranie, na którym wybrano Zarząd i Komisję Rewizyjną. Jest to data powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie⁷⁴. W skład pierwszego Zarządu Towarzystwa nie wszedł jeszcze ks. Zalewski. Dopiero w kilka miesięcy od uformowania się zarządu w osobach: Z. Kukulski - prezes, J. Krzyżanowski - wiceprezes, L. Kamykowski - sekretarz generalny, J. Piechota - skarbnik, F. Araszkiewicz, F. Gucwa, M. Stefanowicz - członkowie. Po ustąpieniu J. Piechoty i M. Stefanowicza powołano na ich miejsce ks. L. Zalewskiego i J. Raczkowskiego⁷⁵. Towarzystwo przejęło archiwa i wydawnictwa po dwóch wymienionych już Komitetach. Lokal przy ul. Bernardyńskiej 114 na siedzibę tymczasową dla TPN-u ofiarował sekretarz generalny⁷⁶. Najważniejszym zadaniem zarządu było pozyskanie możliwie dużej liczby członków, by w ten sposób zorganizować pracę naukową w komisjach i zdobyć odpowiednie środki finansowe. W imieniu Towarzystwa ks. Zalewski rozesłał 2000 listów ofiar. Zwrócono się z prośbą o zasiłek do zarządów miast, sejmików powiatowych i gmin. Nie zapomniano też o społeczeństwie, rozsyłając pocztówki propagandowe do wielu osób, zwłaszcza zaś do duchowieństwa, ziemian, reprezentantów wolnych zawodów, urzędników, pedagogów i innych.

Należy podkreślić życzliwy stosunek władzy diecezjalnej do tej akcji. Ks. biskup lubelski, Marian Fułman, zalecił duchowieństwu w "Wiadomościach Diecezjalnych" aby popierało Towarzystwo przez zapisywanie się na członków Towarzystwa⁷⁷.

Akcja propagandowa dała dobre wyniki. W dziesiątym roku istnienia Towarzystwo Przyjaciół Nauk posiadało 202 członków, w tym 40 czynnych⁷⁸.

Chcąc udostępnić idee Towarzystwa, urządzono dla szerszej

publiczności wiele odczytów popularnonaukowych. Odczyty rozpoczęły się 16 X 1927 r. prelekcją H. Życzyńskiego, poświęconą twórczości Adama Asnyka. Łącznie wygłoszono siedem odczytów z zakresu kultury, językoznawstwa /lingwistyki/, historii literatury, a nawet ekonomii gospodarczej⁷⁹.

Po kilkuletniej przerwie wznowiono tę formę popularyzowania nauki. Główna jednak działalność - ściśle naukowa skupiała się w poszczególnych komisjach, które powstawały i rozwijały swą działalność w miarę potrzeb i zainteresowań naukowych Towarzystwa⁸⁰.

Na mocy uchwały Zarządu z 3 XI 1927 r. w dn. 26 XI 1927 r. powstała Komisja Regionalna, która opracowała program prac regionalnych oraz wydawała osobne pismo "Region Lubelski" pod redakcją F. Araszkiewicza⁸¹.

Dnia 23 XII 1927 r. z Komisji Regionalnej wyłoniła się Komisja Przyrodnicza. Zarejestrowana 16 II 1928 r. rozpoczęła swoją działalność, która zajęła się metodyką nauczania przyrody w szkole podstawowej i średniej⁸².

Dnia 11 II 1928 r. powstała Komisja Historyczna. W ślad za nią powstają: 7 III 1928 r. Komisja Filologiczna, 8 V 1928 r. Komisja Filozoficzna, 24 III 1931 r. organizuje się Koło Polonistów, później nazwane Kołem im. Antoniego Abramowicza, 10 V 1933 r. powstaje Podlaskie Koło Polonistów w Siedleach, 8 II 1934 r. Komisja Historii Sztuki i Etnografii⁸³.

W r. 1937 czynne były trzy komisje naukowe: Komisja Historyczna, Komisja Filologiczna oraz Komisja Historii Sztuki i Etnografii. Inne komisje stopniowo się rozpadały. Jedynie Komisja Regionalna z czasem przekształciła się w Komisję Historii Sztuki i Etnografii⁸⁴.

Zajmiemy się szczególnie pracą Komisji Historycznej, której członkiem, a następnie jej przewodniczącym był ks. Ludwik. Pomiędzy więc działalność innych komisji, wspomniemy również o wpływie księdza na działalność Komisji Historii Sztuki i Etnografii, której był członkiem i jednym z jej współtwórców.

Komisja Historyczna zorganizowana została 11 II 1928 r. przez Leona Białkowskiego. Odbyła szereg zebrań, na których odczytywano referaty naukowe. Dyskutowano o treści prac i problemach w nich poruszanych oraz często zwracano uwagę na sposób przekazu, aby

tym samym podnieść poziom literacki wydawnictw Towarzystwa. Wspólnie dokonywali klasyfikacji wygłoszonych referatów do druku. Zarząd komisji stanowili od 11 II do 4 III 1930 r.: przewodniczący - dr B. Strużewski; sekretarz - prof. dr. L. Białkowski; członek Zarządu - ks. H. Cichomski.

Od 4 III 1930 r. do 14 III 1931 r.⁸⁵:

przewodniczący - ks. dr L. Zalewski; sekretarz - prof. dr L. Białkowski; członek Zarządu - zast. prof. A. Kossowski.

Od 14 III 1931 r. do 5 II 1939 r.:

przewodniczący - prof. dr L. Białkowski; sekretarz - zast. prof. A. Kossowski; członek Zarządu - ks. dr L. Zalewski.

5 II 1935 r. wybrano nowy Zarząd, który co roku otrzymywał potwierdzenie swych mandatów.

Przewodniczącym został ks. dr L. Zalewski, zaś sekretarzem - dr W. Godziszewski.

Wśród członków Komisji w r. 1937 oprócz ks. Ludwika znajdowali się m.in.: L. Białkowski, dr J. Dobrzański, ks. prof. dr P. Kałwa, J. Riabinin, dr S. Wojciechowski oraz prof. K. Chyliński, prof. dr P. Dąbkowski, ks. prof. dr J. Umiński.

Wśród wielu referatów wygłoszonych w okresie sprawozdawczym 1927-1937, a później opublikowanych w trzech tomach "Pamiętnika lubelskiego" lub oddzielnie w wydawnictwach Towarzystwa jako numery 9, 10, 12, 13, 16⁸⁶ wyróżniły się referaty ks. Zalewskiego. Na szczególną jednak uwagę zasługują następujące prace: "Duchowieństwo a partyzantka Zaliwskiego" - referat z 14 III 1931 r.; "Drukarnia jezuitów w Lublinie" - referat wygłoszony na publicznym posiedzeniu Komisji 8 VI 1931 r.; oraz "Wały w Urzędowie" - praca M. Pękalskiego przedstawiona przez ks. Ludwika.

Łącznie wygłoszono 15 referatów.

Przez cały czas swojej pracy Komisja Historyczna pracowała w porozumieniu z Polskim Towarzystwem Historycznym Oddział w Lublinie⁸⁷. Określiwszy ściśle swe cele i stwierdziwszy, że nie kolidują one z celami i zakresem pracy wymienionego Towarzystwa ciągle pogłębiała pracę badawczą nad przeszłością regionu lubelskiego.

Członkowie Komisji: L. Zalewski, W. Adamczyk i A. Kossowski z ramienia Komisji byli stałymi współpracownikami Polskiego słow-

nika biograficznego, wydawanego przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie⁸⁸.

Do 1937 r. ostatnią rozprawą, wydaną w Pracach Komisji Historycznej jako nr 6 /ogólnego zbioru 18/, było źródłowe dzieło Z. Kukulskiego: "Pierwsi nauczyciele świeccy w Szkole Wydziałowej Lubelskiej w dobie Komisji Edukacji Narodowej".

Do największych osiągnięć Komisji Historycznej zalicza się prace: S. Małachowskiego-Łepickiego - "Wolne mularstwo w Lubelszczyźnie 1811-1822", ks. Zalewskiego - "Z dziejów partyzantki w 1833 w województwie Lubelskim"⁸⁹, A. Kossowskiego - "Protestantyzm w Lublinie i Lubelskim w XVI-XVII w.", oraz wymienioną już pracę Z. Kukulskiego⁹⁰.

Jeszcze do czasu wybuchu II wojny światowej ukazała się rozprawa historyczna ks. Zalewskiego na temat działalności teatru jezuickiego pt. "Teatr Kolegium Jezuitów w Lublinie" oraz z dziedziny literatury "Antologie współczesnych poetów lubelskich".

Ks. Zalewski należał również do drugiej komisji historycznej-Komisji Historii Sztuki i Etnografii. Po zmianie zarządu 27 II 1936 r. przewodniczącym został konserwator J. Dutkiewicz⁹¹. Do komisji wybrano między innymi ks. Zalewskiego⁹².

Poza sprawami organizacyjnymi wygłoszono na posiedzeniach komisji wiele referatów i informowano o ciekawych zabytkach Lubelszczyzny. Komisja badała wyłącznie region Lubelski. Wydała kilka krótkich, lecz rzeczowych komunikatów o zabytkach budownictwa Lubelszczyzny. Oprócz rejestracji dawały one materiał do prac konserwatorskich i przyczyniły się do ochrony cennych, a narażonych na zniszczenie budowli. Wartościowa była też działalność, która zmierzała do zachowania zbiorów ludowych na Lubelszczyźnie⁹³.

Komisje na swych posiedzeniach rozpatrywały zgłoszone rozprawy naukowe i po dyskusji przekazywały je Zarządowi Głównemu z wnioskiem o wydrukowanie. Nie wszystkie jednak wartościowe prace mogły ukazać się w druku, przyczyną był brak funduszy, stąd też wiele z nich pozostało w rękopisach. Prace drobniejsze i mniejsze włączane były do głównej publikacji - organu Towarzystwa - "Pamiętnika Lubelskiego". Trzy tomy tego wydawnictwa dały

bogaty obraz twórczości naukowej i kulturalnej Lublina⁹⁴. W nich ukazały się trzy prace ks. Ludwika, w tomie drugim dwie pt. "Król Stanisław August w Węgrowie"⁹⁵ i "Modlitwa przed bitwą"⁹⁶ oraz w tomie trzecim rozprawa "Teatr Kolegium Jezuitów w Lublinie"⁹⁷.

Na uroczystym zebraniu członków 17. IV 1932 r. na 5-lecie istnienia Towarzystwa wybrano Zarząd w składzie: prezes - Z. Kukulski; wiceprezes - F. Araszkiewicz; sekretarz generalny - L. Kamykowski; skarbnik - S. Zaczek; członkowie Zarządu - F. Gucwa, S. Wojciechowski, ks. L. Zalewski⁹⁸.

Ks. Ludwik odczytał referat pt. "Z dziejów partyzantki Zaliwskiego w roku 1833"⁹⁹.

Po wyjeździe skarbnika TPN-u S. Zaczka w dn. 8. VI 1933 r. opiekę nad księgami TPN-u powierzono ks. Zalewskiemu¹⁰⁰.

Drugie uroczyste posiedzenie składało się z dwóch części: publicznej dla zaproszonych gości i organizacyjnej dla członków Towarzystwa. W części pierwszej mającej charakter akademii wygłosili odczyty ks. Zalewski pt. "Sąd u Kapucynów w Lublinie /1833/" i F. Araszkiewicz pt. "Rodróż zagraniczna B. Prusa w r. 1895 w świetle nieznannej korespondencji".

Trzecie walne zgromadzenie odbyło się 28. IV 1934 r.¹⁰¹ w lokalu Gimnazjum im. Stefana Batorego. Przedłużono kadencję prezesowi, wiceprezesowi, skarbnikowi generalnemu oraz potwierdzono wybór ks. Ludwika na stanowisko skarbnika TPN w Lublinie¹⁰². Zarząd odbył w 10-letnim okresie sprawozdawczym 54 posiedzenia, na których rozpatrywał sprawy organizacyjne, wydawnicze i ogólne. Ze względu na funkcję pełnioną przez ks. Zalewskiego w Towarzystwie należy przypuszczać, że brał czynny udział we wszystkich posiedzeniach Zarządu.

Dnia 14 V 1935 r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, Z. Kukulskiego, nadzwyczajne posiedzenie Zarządu, zwołane z powodu sgonu Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Wysłano na ręce ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego depezę kondolencyjną¹⁰³.

Dnia 30 IX 1938 r. ks. Zalewski poinformował Zarząd TPN-u, że jest poważnie zaangażowany w pracy naukowej i ma w planach opublikowanie książki pt. "Katedra i Jezuci w Lublinie"¹⁰⁴. Ukazała się ona dopiero po II wojnie światowej w dwu częściach.

Natomiast 27 XI 1938 r. ponownie w sali Liceum i Gimnazjum im. St. Batorego w Lublinie odbyło się tym razem jubileuszowe walne zgromadzenie¹⁰⁵. Ks. Zalewski jako skarbnik generalny przedstawił sprawozdanie z bilansów Towarzystwa, oraz w imieniu Towarzystwa podziękował tym instytucjom, od których otrzymywało ono znaczne substydia, tj. niektórym sejmikom magistratu, a zwłaszcza dwom instytucjom: Funduszowi Kultury Narodowej im. J. Piłsudskiego i Lubelskiemu Związkowi Pracy Kulturalnej.

Po dalszych sprawozdaniach wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes - Z. Kukulski /czwarty raz na tym stanowisku/, wiceprezes - F. Araszkiewicz /3 razy/, sekretarz generalny - Z. Tołwiński, skarbnik generalny - ks. L. Zalewski /3 razy/¹⁰⁶.

Towarzystwo brało udział we wszystkich ważniejszych poczynaniach kulturalnych w Lublinie, często zaś samo je organizowało.

W r. 1928 Towarzystwo zorganizowało akademię dla uczczenia 100 rocznicy urodzin H. Ibsena¹⁰⁷.

Wobec zbliżającej się rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego 16 X 1928 r. Towarzystwo rozpisało ankietę do uczonych polskich z prośbą o wydanie opinii w sprawie zjazdu naukowego w Lublinie¹⁰⁸. Otrzymało dziesiątki odpowiedzi. Zapytani wypowiedzieli się przychylnie, jednak Polska Akademia Umiejętności w Krakowie postanowiła zjazd urządzić w Krakowie. Wobec tego wraz z Komitetem Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie podjęli inicjatywę Czesława Jaczewskiego wzniesienia pomnika Jana Kochanowskiego. Pomnik został ustawiony przed gmachem Trybunału i odsłonięty 27 IX 1931 r.¹⁰⁹. Stał tam do czasów okupacji niemieckiej, usunięto go i ukryto przed wrogiem¹¹⁰.

Od czasu powstania Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej, tj. od 21 XII 1933 r. TPN zostało jego członkiem¹¹¹. Ks. Zalewski jako członek TPN na zebraniu Zarządu 22 IV 1934 r. razem z P. Guwą i J. Kamińskim zostali wydelegowani do jury nagrody naukowej ZPK¹¹². TPN przysyłała Zarządowi ZPK coroczne sprawozdanie ze swej działalności. Najprawdopodobniej w większości redagowane przez ks. Zalewskiego. TPN brało udział w organizowaniu przez związek pogotowia prelegentów, zgłaszając członków chętnych do wyjazdu na prowincję z odczytami¹¹³. W r. 1939 samo Towarzystwo zainicjowało cykl odczytów objazdowych pt. "1000 lat walki z na-

porem germańskim na Wschód⁹. Akcja ta objęła wszystkie miasta powiatowe woj. lubelskiego¹¹⁴.

W stałym kontakcie pozostawało TPN z Funduszem Narodowym J. Piłsudskiego w Warszawie przesyłając tam swe plany wydawnicze i zamierzenia naukowe¹¹⁵.

Zarząd na posiedzeniu 22 XII 1934 r. zdecydował się na opracowanie i rozesłanie ankiety w sprawie pracy naukowej nauczycielstwa Kuratorium O.S. Lubelskiego¹¹⁶. Ks. Zalewski jako dyrektor Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego ss. Kanoniczek niewątpliwie wziął czynny udział w redagowaniu ankiety. Zadaniem jej było zdobycie informacji, w jakim stopniu pedagodzy na terenie Kuratorium pracują naukowo lub też czynnie angażują się w twórczość na polu literatury i sztuki. Wyniki jednak okazały się przygnębiające; na 6798 osób tylko 13-15 pracowało na polu nauki¹¹⁷.

Z chwilą powstania w Lublinie Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, co nastąpiło 18 V 1934 r., TPN musiało określić jasno zadania i zakres swej pracy, aby nie rozpraszać sił naukowych Lublina. Od tego czasu Towarzystwo podkreślało w swoich pracach pierwiastek regionalny. Starano się też przeprowadzać studia związane z Lubelszczyzną¹¹⁸.

Towarzystwo utrzymywało rozległe kontakty z innymi organizacjami. Ks. Ludwik razem z sekretarzem generalnym prowadzili korespondencję w imieniu TPN z TPN w Wilnie; TPN na Śląsku w Katowicach; Kasą Im. Mianowskiego w Warszawie; Towarzystwem Naukowym w Toruniu; Warszawskim Towarzystwem Naukowym; TPN i Sztuki w Gdańsku; Biblioteką Raczyńskich w Poznaniu; Towarzystwem Naukowym Płockim; Łódzkim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego; Wołyńskim Towarzystwem EN w Łucku; Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem; Muzeum w Grodnie; TN we Lwowie; TN Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie; Główną Księgarnią Wojakową w Warszawie; Biblioteką Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie; Biblioteką Polską w Paryżu; Wszzechukraińską Akademią Nauk w Kijowie; Akademią Nauk Moskwa-Leningrad; Universitets Biblioteket - Lund, Szwecja; Deutsch-Auslandischer Buchtansch, Berlin¹¹⁹.

Uzupełnieniem pracy naukowej TPN, wyrażającej się przede wszystkim w komisjach naukowych, była działalność wydawnicza. 120 Już w pierwszym pięcioleciu wydawano czasopismo "Region Lubelski".

Nakładem Magistratu m. Lublina, ale pod kierunkiem naukowym TPN-u ukazywały się "Materiały do monografii m. Lublina"¹²¹.

Głównym organem, periodykiem Towarzystwa był "Pamiętnik Lubelski"¹²². Skupiał drobniejsze prace Komisji i dawał przegląd życia kulturalnego Lublina i Lubelszczyzny. Tom I za lata 1927-1930 ukazał się w r. 1930; tom II za lata 1931-1934 - w r. 1935; tom III obejmował lata 1925-1937.

W Wydawnictwie Biblioteka Lubelska ukazała się między innymi "Antologia współczesnych poetów polskich" autorstwa ks. Zalewskiego jako nr 3 tej Biblioteki¹²³. Cały przedwojenny dorobek wydawniczy TPN zamykał się liczbą 43 prac naukowych, w 30 tys. egzemplarzy, oraz 3 tomy "Pamiętnika Lubelskiego". "Antologia" była ostatnim dziełem przed wojną wydrukowanym ze znaczkiem TPN.

Lata drugiej wojny światowej całkowicie sparaliżowały działalność Towarzystwa.

Po wyzwoleniu Lublina 24 VII 1944 r. życie kulturalne i naukowe powoli, nie bez trudności organizacyjnych powstawało z gruzów.

Dnia 6 IX 1944 r. w Peebles w Szkocji zmarł Zygmunt Kukulski, prezes TPN¹²⁴. Wiadomość ta dotarła do Polski dopiero w połowie 1945 r.

W Lublinie organizowano już pierwsze zebrania i wystawy¹²⁵. Ks. Zalewski zabiegał o odnowienie przedwojennego Towarzystwa, niosącego ze sobą dziedzictwo kultury Lubelszczyzny sięgające do czasów Komisji Edukacji Narodowej. W swych poczynaniach był prawie osamotniony; młodszy byli zajęci odbudową zniszczeń wojennych, starsi, dawni członkowie Towarzystwa wyjechali w głąb kraju, część zmarła lub została zamordowana przez okupanta¹²⁶.

Ks. Zalewski w lokalu szkoły im Batorego na dzień 14 X 1945 r. razem z F. Araszkiwiczem zwołał wszystkich członków byłego towarzystwa na nadzwyczajne walne zgromadzenie. Spotkanie przewodniczyli obaj - były wiceprezes i były skarbnik generalny TPN. Na zebraniu ks. Zalewski odczytał referat o rozwoju sekty Braci Polskich w okresie reformacji na terenie Lubelszczyzny, która wyróżniała się wysokimi ideałami etycznymi¹²⁷. Sekretarz generalny Towarzystwa Z. Tołwiński wygłosił sprawozdanie z działalności towarzystwa w ostatnich latach. Następnie wybrano zarząd, w skład którego weszli F. Araszkiwicz, ks. L. Zalewski, Z. Tołwiński, E. Sanocki. W tym dniu wystosowano, zredagowane przez ks. Zalewskiego, pismo do Urzędu Wojewódzkiego o zatwierdzenie i zarejes-

trowanie towarzystwa pod nazwą Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie. Dołączone listę członków. Towarzystwo w nowej zastanej rzeczywistości z roku na rok traciło na swoim znaczeniu. Wznawiając swoją działalność nawiązywało do programu poprzedniego. Badania nad środowiskiem lubelskim miały zostać znacznie rozszerzone i wysunięte na plan pierwszy. Zaplanowano wznowienie edycji "Pamiętnika Lubelskiego", jako rocznika, który byłby wynikiem naukowych osiągnięć nowo powstałych komisji naukowych. Na razie wykonały się tylko dwie - komisja Filologiczna i Historyczna. Komisja Etnograficzna nie została powołana do życia ze względu na stworzenie specjalnej sekcji tego rodzaju w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Na czele Komisji Filologicznej stanął M. Dłuska, Historycznej - J. Dobrzański¹²⁸.

Ks. Zalewski po wielu staraniach otrzymał zezwolenie na zatwierdzenie statutu towarzystwa¹²⁹. Ostatecznie TPN zostało zalegalizowane 2 VIII 1946 r.¹³⁰

Podobnie jak to było z LPMK na otwarciu Instytutu Lubelskiego, tak i teraz TPN było reprezentowane przez znanego wtedy wszystkim w Lublinie księdza społecznika¹³¹.

Również dzięki staraniu ks. Ludwika odnowiono dawne kontakty ze znanymi w Polsce i za granicą towarzystwami, instytucjami, akademiami i wydawnictwami oraz wniesiono starania o fundusze dla wydawnictwa TPN¹³².

Jako kolejne numery 4 i 5 Biblioteki Lubelskiej ze znaczkami TPN ukazały się w 1946 r. dwie prace ks. Zalewskiego - "Tajemnica Szymona Budnego" oraz "Chłop bibliofil z XV w."

Jeszcze na zebraniu 7 X 1946 r. ks. Zalewski zapowiedział wznowienie druku "Pamiętnika Lubelskiego". Mimo wielu starań ks. Zalewskiego, ostatecznie IV tom "Pamiętnika" nie ukazał się, a materiały do tego tomu znajdują się w Dziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. H. Łopacińskiego¹³³. Ponadto projektowano wydawanie osobnych prac, między innymi ks. Zalewskiego "Szkoła średnia w Lublinie w XVI i XVII w."¹³⁴

Dnia 25 II 1947 r. odbyło się walne zebranie Towarzystwa, ponownie do Zarządu wybrano jako prezesa ks. Zalewskiego¹³⁵.

Na początku 1947 r. jako nr 6 Biblioteki Lubelskiej ukazała się następna praca ks. Zalewskiego, trzecia w powojennym dorobku

wydawniczym TPN, "Katedra i Jezuiti w Lublinie" /cz. 1/. Zaproponował również wydawanie nowej pozycji TPN "Regionalny Kalendarz Lubelski"¹³⁶. Zapowiadano także ukazanie się sześciu prac, wśród nich "Przełom duchowy na Lubelszczyźnie w pierwszej połowie wieku XVIII" oraz "Chłopi w dobrach duchowych", autorstwa ks. Zalewskiego¹³⁷.

Wydawanie dzieł naukowych było kosztowne, nie tylko dlatego, że trzeba było płacić za druk, ale że w Polsce książki naukowe nie miały prawie zupełnie zoytu, koszt ich wydawania nie zwracał się i cała praca nosiła charakter ideowy. Jedynie z zamiłowania do czystej nauki można było wkładać w nią duży zasób swych sił i czasu, nie spodziewając się innych dla siebie korzyści ponad zadowolenie z własnego przez się podjętego trudu. Jeżeli jeszcze dodać, że członkowie nie zawsze poczuli się do obowiązku regularnego opłacania składek, to jasne się staje, dlaczego Towarzystwo nie mogło spełniać swych zadań w tej dziedzinie. Zasiłki, i to nieregularne oraz wyjątkowy wkład pracy i własnych oszczędności ks. Zalewskiego, podtrzymywały istnienie Towarzystwa¹³⁸.

Mimo tych trudności ks. Zalewski drukował nr 8 Biblioteki Lubelskiej; była to praca "Z epoki Renesansu i Baroku" stanowiąca 2 część "Katedry i Jezuitów w Lublinie", która jednak ostatecznie ukazała się w 1949 r.¹³⁹

Dnia 15 VI 1948 r. Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie wręczyła ks. Zalewskiemu, autorowi szeregu prac naukowych z dziejów kultury Lubelszczyzny, a szczególnie za pracę "Chłop bibliofil" nagrodę za pracę w dziedzinie nauki.

Trudno jest nam dokonać oceny i doszukać się przyczyn stopniowego podupadania TPN. Miało przecież w swoich szeregach członków, którzy byli czynni naukowo, władze państwowe dawały nagrody, a mimo to z roku na rok działalność Towarzystwa słabła¹⁴⁰. Niezrozumiałą jest rzeczą ograniczenie funduszy przyznawanych przez państwo /Fundusz Kultury Narodowej i inne/ dla Towarzystwa z jednoczesnym akceptowaniem poczynąń naukowych, co wyrażało się nagradzaniem poszczególnych prac czy też czasem wręcz całego dorobku naukowego twórców. Inny był więc stosunek państwa do nauki oficjalnie, a inny w życiu.

Dnia 6 II 1949 r. w gmachu Biblioteki im. H. Łopacińskiego odbyło się walne zebranie wszystkich członków Towarzystwa¹⁴¹. Wybrano nowy zarząd oraz przedłużono ks. Zalewskiemu jego kadencję na stanowisku prezesa¹⁴². Zarząd TPN był niejako zmuszony do zmiany celu, a tym samym i nazwy Towarzystwa: z przyjaciół nauk na przyjaciół kultury Lublina i Lubelszczyzny¹⁴³. Sprawę postanowiono przedyskutować.

Mimo finansów i pod nazwą TPN ks. Zalewski zdecydował się na akcję wydawniczą na kredyt. Cenzura po rozpatrzeniu zredagowanego nowego IV tomu "Pamiętnika Lubelskiego" odrzuciła go¹⁴⁴.

Ks. prezes zgłosił pracę pt. "Świadectwo wiary, z dziejów kultury Lubelszczyzny", która również nigdy się nie ukazała¹⁴⁵.

Aby wydać "Pamiętnik Lubelski", zamierzono połączyć wydawnictwo o plastyce lubelskiej w opracowaniu Związku Plastyków z wydawnictwem "Pamiętnika", co również nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Zaproponował ks. Zalewski naradę trzech prezesów: Biblioteki im. H. Łopacińskiego, Muzeum Lubelskiego i TPN, także bez skutku¹⁴⁶.

Tymczasem Zarząd Miejski w Lublinie zażądał wykazu członków i określenia ich przynależności partyjnej¹⁴⁷. Dnia 9 II 1950 r. wysłano następujący wykaz:

1. Ks. L. Zalewski - prezes - bezpartyjny
 2. Prof. F. Araszkiwicz - wiceprezes - bezpartyjny
 3. S. Ocskowski, - skarbnik - partyjny - PZPR
 4. H. Zwolakiewicz - sekretarz - bezpartyjny
 5. J. Makanewicz - członek zarządu - bezpartyjny
 6. K. Juszczakowski - członek zarządu - bezpartyjny
 7. W. Radzymiński - członek zarządu - bezpartyjny itd.¹⁴⁸
- Stanowisko państwa było jasne.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk zaczęli opuszczać byli członkowie zarządu, m.in. F. Araszkiwicz, A. Zwolakiewicz¹⁴⁹.

W 1949 r. ukazała się praca ks. Zalewskiego "Z epoki Renesansu i Baroku", jako nr 8 Biblioteki Lubelskiej. Zaproponowanego honorarium za swoją pracę przez Wydział Kultury i Sztuki WRN w Lublinie ks. Zalewski nie przyjął¹⁵⁰.

Kolejno 12 II 1950 r., 17 IX 1950 r., 10 XII 1950 r. oraz 17 VI 1951 r. odbyły się zebrania Zarządu¹⁵¹. Nie przyniosły

jednak poprawy trudnej sytuacji TPN.

Na ostatnim zebraniu Towarzystwa, w którym po raz ostatni uczestniczył ks. Ludwik, poinformował obecnych członków Zarządu o przygotowywaniu do druku swojej pracy pt. "Plebania i chłopi" oraz prac ks. Wadowskiego, które były dotychczas w rękopisach. Przedyskutowano również zmianę nazwy Towarzystwa na Towarzystwo Przyjaciół Przeszłości Lubelszczyzny¹⁵².

Towarzystwo wierne tradycji zachowywało dawną swoją nazwę. Po śmierci ks. prezesa działalność Towarzystwa upadła całkowicie.

3. Lubelski Związek Pracy Kulturalnej /LZPK/

Już od wielu lat odczuwano na terenie Lublina konieczność koordynacji pracy licznych organizacji kulturalno-oświatowych. Zdawano sobie sprawę z tego, że pewne poczynania śmielsze, pewne akcje, zakrojone na szerszą skalę nie mogłyby być przeprowadzone siłami jednej mniejszej organizacji, lecz musiałyby skupić wysiłek ich wszystkich¹⁵³.

Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego miała trudności lokalowe. W ciasnych pomieszczeniach w gmachu Trybunału nie można było pomieścić zbiorów oraz wygospodarować odpowiedniej czytelnicy, przystosowanej do ciągle zwiększającej się liczby czytelników. Ołbrzymi procent - bo niemal czwarta część księgozbioru - nie miała pomieszczenia i złożona w paczkach, nie mogła być udostępniona licznym rzeszom czytelników korzystających z usług biblioteki. Powstała konieczność budowy odpowiedniego budynku przeznaczonego wyłącznie na potrzeby biblioteczne¹⁵⁴. W dniu 17 XI 1933 r. J. Roźniecki /wojewoda lubelski/ postanowił rozwiązać sprawę ostatecznie i w tym celu zbierał kilkakrotnie u siebie przedstawicieli wielu instytucji oświatowych oraz osoby czynnie zaangażowane w życiu organizacyjno-kulturalnym Lublina - dla naradzenia się nad podniesioną sprawą¹⁵⁵. Powzięto decyzję utworzenia odpowiedniej instytucji, która na celu "miała przyczynić się do stworzenia na terenie miasta i województwa instytucji, która przejęłaby na siebie ciężar organizacji życia kulturalno-oświatowego Lubelszczyzny

w ogóle, choć w pierwszym rzędzie winna ona postarać się zaradzić podstawowym brakiem Komitetu Biblioteki im. H. Łopacińskiego¹⁵⁶.

Utworzono specjalną komisję i po ukończeniu jej prac 22 I 1934 r. zwołano zebranie organizacyjne przedstawicieli towarzystw, które miałyby stworzyć zręb projektowanego związku¹⁵⁷.

Opracowany przez komisję statut określił nazwę powstałej instytucji jako Lubelski Związek Pracy Kulturalnej oraz nadał cel przysyłam jej pracom - "dbałość o stały i sympatyczny rozwój życia kulturalno-światowego woj. lubelskiego"¹⁵⁸.

Na zebraniu organizacyjnym złożyły akces do LZPK następujące organizacje: Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego, Towarzystwo Muzeum Lubelskiego, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie, Lubelskie Towarzystwo Miłośników Książki, Lubelski Związek Literacki, Związek Teatrów i Chórów Ludowych, Lubelskie Towarzystwo Muzyczne.

Z Zarządu Okręgów akces taki złożył: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Wydział Powiatowy Sejmiku Lubelskiego oraz Zarząd Miasta Lublina.

Dnia 6 IX 1934 r. przyjęte ponadto w poczet Związku również Stowarzyszenie Techników Województwa Lubelskiego¹⁵⁹. Członkami Związku mogły być jedynie organizacje, które posiadały już osobowość prawną. Dawało im to możliwość czynnego udziału w pracach Związku, a równocześnie zachowanie własnej niezależności w swych pracach wewnętrznych. Władzami Związku zostały: Rada Związku, złożona z przedstawicieli wszystkich organizacji, które wchodziły w skład Związku, Zarząd z prezesem na czele oraz Komisja Rewizyjna¹⁶⁰. Główną troską nowego Związku stała się sprawa budowy gmachu LZPK, który miał przede wszystkim pomieścić wielką Bibliotekę im. H. Łopacińskiego. Wykupiono plac, który należał do Towarzystwa Muzeum Lubelskiego przy ul. Narutowicza 4. Rozpisano konkurs na projekt nowego gmachu, który rozstrzygnięto w sierpniu 1934 r. Przysiałał on wyróżnienie dla inż. S. Łukasiewicza¹⁶¹. Przy wielkim wysiłku finansowym całego społeczeństwa, samorządów, dotacji rządowych, pedagogów, Urzędu m. Lublina i akcji cegiełkowej doprowadzono do budowy, wykończenia i urządzenia gmachu przy ul. Narutowicza 4¹⁶². Związek prowadził obszerną akcję odczytową na terenie województwa rozporządzając tzw. pogotowiem prelegentów,

prócz tego wywieziono w teren 400 kompletów Biblioteki Ruchomej po 75 ksiąg każdy, które wędrowały od gminy do gminy. Dom Pracy Kulturalnej miał się stać ogniskiem inicjatywy kulturalnej, akordynowanej na całe województwo¹⁶³.

LZPK udzielał swym członkom subwencji, a mianowicie Towarzystwu Przyjaciół Nauk na wydanie 2 tomów "Pamiętnika Imbelskiego", Muzeum Imbelskiego itd.¹⁶⁴.

Nie ma najmniejszych wątpliwości co do tego, że ks. Zalewski jako członek LZPK i jednocześnie TPN, ITMK i innych, nie brał udziału w pracach podejmowanych razem przez tę organizację. Wspólnie urządzono kilka wartościowych odczytów, a wreszcie kilka wystaw artystów: malarzy i grafików Imblina, Warszawy i Lwowa¹⁶⁵. Obok tak szeroko zakrojonej akcji oświatowej Związek postanowił podnieść poziom życia kulturalnego Imbelszczyzny przez ustanowienie nagrody naukowo-literacko-artystycznej. Nagroda ta była przyznawana corocznie za pracę na polu nauki, literatury i sztuk plastycznych, co roku innego z tych dziedzin¹⁶⁶.

Do jury, które przyznawało nagrody, z ramienia TPN należał ks. Zalewski¹⁶⁷. 26 I 1935 r. został dołączony do członków Zarządu LZPK jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej¹⁶⁸.

W pierwszych latach swej działalności Związek wykazywał wyraźny wpływ na życie społeczno-kulturalne Imblina oraz na prace poszczególnych towarzystw, w okresie późniejszym sytuacja uległa zdecydowanej wręcz odmianie.

Jeszcze w 1936 r. z ramienia LZPK Towarzystwo Miłośników Książki na czele z księdzem prezesem zorganizowało wystawę poświęconą pierwszej rocznicy śmierci przywódcy narodu J. Piłsudskiego oraz wydało katalog całej wystawy, ale jej zorganizowanie przypisywano - i słusznie - ITMK a nie inicjatorowi ZZPK¹⁶⁹. Poza nielicznymi wyjątkami działalność Związku ograniczała się do posiedzeń oraz pracy kancelaryjno-fiskalnej. Zasadniczym problemem LZPK był brak oparcia budżetu na dochodach, względnie subwencjach stałych oraz brak integralnego związku ideowego i czynnościowego⁷⁰ między związkiem centralnym a niektórymi członkami towarzystwami

Z reguły w latach 1934-1939 każda wystawa druków dawnych, wystawy ekslibrisów, wystawy historyczne i inne były organizowane pod ścisłym kierunkiem fachowym i estetycznym ks. Zalewskiego¹⁷¹.

Związek ten, który zrzeszał 18 towarzystw o odmiennych statutach, programach działania itd. mógł prowadzić swoją działalność jedynie chyba jako zrzeszenie koordynujące prace towarzystw członków, jako pewnego rodzaju biuro. A więc jako zrzeszenie bardziej statyczne składające się z delegatów poszczególnych towarzystw - referentów, niż dynamiczne charakteryzujące organizacje twórcze. Tak więc 4 VI 1939 r. LZPK przekształcił się w Instytut Lubelski¹⁷². Otwarcie Instytutu poprzedziła wystawa druków lubelskich urządzona przez ks. Zalewskiego. Z wystawą łączyło się wydanie drukiem przewodnika ozdobionego znaczkiem ITMK¹⁷³. Chociaż w 1938 r. ITMK wystąpiło ze Związku Pracy Kulturalnej, to jednak w osobie księdza prezesa zmanifestowało swoją obecność, a zarazem pewną działalność na polu kulturalnym w Iablinie¹⁷⁴.

Wrzesień 1939 r. przerwał kiełkującą akcję, którą od czerwca przejął na siebie Instytut Lubelski, spadkobierca Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej¹⁷⁵.

Po sześciu latach Instytut Lubelski został reaktywowany prawnie, jego statut zalegalizowany przez władze i jako gospodarz wrócił do swego gmachu przy ul. Narutowicza 4. W myśl § 3 statutu, jego celem była "troska o stały rozwój życia kulturalnego oraz o upowszechnienie zagadnień nauki, literatury i sztuki" przez "planową realizację potrzeb kulturalnych"¹⁷⁶. Na zebraniu organizacyjnym członków założycieli powołano tymczasowy Zarząd w osobach: S. Kalinowski - prezes, ks. L. Zalewski - wiceprezes, S. Oczkowski - skarbnik, inż. Chełmiński - sekretarz, M. Popławski - członek i 3 zastępców członków Zarządu. Zwrócone się do dawnych stowarzyszeń, wchodzących w skład byłego Związku Pracy Kulturalnej, oraz do nowo powstałych po wojnie z apelem o przystąpienie do Instytutu w charakterze członków zwyczajnych. Natychmiast nawiązano kontakt z władzami państwowymi i samorządami województwa lubelskiego oraz z Ministerstwem Oświaty i Ministerstwem Kultury i Sztuki¹⁷⁷.

Następne lata nie przynoszą Instytutowi poważniejszych sukcesów. Ks. Zalewski czynnie uczestniczy we wszystkich posiedzeniach Instytutu, ale nie zauważamy większego zaangażowania jego osoby w działalność tej organizacji¹⁷⁸.

15 VI 1948 r. pod przewodnictwem prezesa wojewody lubelskiego odbyło się posiedzenie komisji w sprawie przyznania ustanowionych

przez WRN w Lublinie nagród naukowej, artystycznej i literackiej na rok 1948 w wysokości po 50 tys. zł. W skład Komisji wchodził przedstawiciele: Rektor UMCS, Rektor KUL, Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego oraz Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki, Prezes Związku Plastyków i delegaci Związku Artystów Scen Polskich, Związku Literatów i Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Po przeprowadzeniu tajnego głosowania nagrody przyznano następującym osobom: nagrodę naukową - ks. Zalewskiemu, prezesowi TPN w Lublinie, zasłużonemu dla regionu Lubelszczyzny działaczowi naukowemu za kilkadziesiąt pozycji wydawniczych, a szczególnie za pracę "Chłop bibliofil" i "Orleńta Lubelskie", oraz za długoletnią działalność społeczną na terenie Lublina; nagrodę artystyczną - J. Kosińskiemu; nagrodę literacką - F. Araszkiewiczowi¹⁷⁹.

Poza tymi informacjami, które podaliśmy, nie dotarliśmy do innych mówiących o wkładzie ks. Zalewskiego w prace LZPK czy też Instytutu Lubelskiego. Ale należałoby przypuszczać, że do ostatnich chwil był żywo związany ze wszelką działalnością Instytutu Lubelskiego oraz jako prezes TPN, prezes ITMK i członek zwyczajny wielu innych organizacji niewątpliwie był związany z Instytutem.

4. Inne organizacje społeczne

Osoba ks. Zalewskiego, wielkiego społecznika, którego takim mianem można śmiało nazywać i o nim w taki właśnie sposób mówić, wywarła zdecydowane i wyraźne piętno na działalność innych organizacji społecznych, które za jego życia wpływały na kształt kulturalno-społecznego obrazu miasta.

Już w poprzednio omawianych rozdziałach ks. Ludwik dał się poznać jako osoba pierwszoplanowa, inicjująca wszelkie prawie poczynania ITMK i TPN. Zwłaszcza będąc prezesem obydwu Towarzystw nadawał ton ich twórczej pracy. Obecnie ukaże się nam jako postać drugoplanowa, co jednak nie przeszkodziło mu, aby zapisać się na trwałe w pracach wielu lubelskich zrzeszeń. Ze względu na chronologię i zakres działania omówimy działalność ks. Ludwika Zalewskiego w LO ZZLO, LZPK, Towarzystwie Opieki nad Majdankiem, Towarzystwie Biblioteki im. H. Łopacińskiego, Towarzystwie Muzeum Lubel-

skiego, Komisji Językowej i Komisji Historii Oświaty Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Rady Artystycznej m. Lublina i in-
ną działalność: już raczej fragmentaryczną niż twórczą oraz w Gim-
nazjum Żeńskim ss. Kanoniczek i w innych szkołach lubelskich.

a/ **Imbelski Oddział**
Zawodowego Związku Literatów Polskich
/LO ZZLP/

Pracę kulturalno-oświatową ks. Zalewski rozpoczął jeszcze w czasie studiów uniwersyteckich we Fryburgu szwajcarskim wyjeżdżając jako członek Filarecji, a później Związku Młodzieży Demokratycznej z pogadankami do robotników polskich, pracujących na emigracji w Grenchen i Wittswill¹⁸⁰.

Praca doktorska, jako rozprawa literacka "Sztuka Rymotwórcza Franciszka Ksawerego Dmochowskiego" postawiła go w: rzędzie dość obiecujących młodych historyków literatury¹⁸¹.

Podczas wojny w 1915 r. pisze kilka studiów: w sprawie obsadzania Bazylianek w Leśnej Podlaskiej w klasztorze zagrabionym przez carat podczas walki z unitami podlaskimi¹⁸².

W 1927 r. nawiązuje kontakt z literatami /F. Arnsztajnową, grupą "Reflektor"/¹⁸³. Był współorganizatorem i cenionym współpracownikiem nowo powstałego Związku Literatów w Lublinie¹⁸⁴.

Następnie w 1928 r. zostaje jego wiceprezesem, bierze czynny udział w wieczorach literackich, w redagowaniu dodatku literackiego "Ziemi Lubelskiej", w wydawaniu tomików poetyckich, w półrocznych "sympozjach" poetów, bibliofilów, naukowców, malarzy i drukarzy¹⁸⁵.

W tym okresie publikuje kilka prac historycznoliterackich poświęconych m.in. "Anhellemu" Słowackiego oraz twórczości Joachima Bielskiego¹⁸⁶.

W 1929 r. bierze udział w ogólnopolskim zjeździe naukowym w Zamościu ku czci Szymona Szymonowicza i Akademii Zamojskiej¹⁸⁷. Na łamach "ABC" zamieścił sprawozdanie o rzadkim zjeździe historyków i literatów pt. "Zamość w hołdzie Szymonowiczowi"¹⁸⁸. W r. 1935 publikuje odkryty przez siebie zabytek poezji staropolskiej

pt. "Modlitwa przed bitwą" z końca IV lub początku XVI stulecia. Wzbogacił tym odkrytym utworem rejestr staropolskich patriotyczno-religijnych. W rozpoznaniu, opisie i interpretacji tego zabytku poezji objawił się w nim doświadczony badacz literatury, historyk kultury, znawca i miłośnik poezji¹⁸⁹.

Coraz żywiej zacieśnia więzy z poetami lubelskimi, wydaje w szacie bibliofilskiej "Stare Kamienie", wybór poezji o Imblinie i Lubelszczyźnie F. Arnsztajnowej i J. Czechowicza ze wstępem i objaśnieniami wydawcy¹⁹⁰. 7 XI 1938 r. zostaje odznaczony Złotym Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury¹⁹¹.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej przy współpracy wielu literatów i grafików wydaje jako tom 3 Biblioteki TPN "Antologię współczesnych poetów lubelskich"¹⁹². Był jej głównym redaktorem oraz autorem rozdziału pt. "Życiorysy i bibliografia poetów lubelskich"¹⁹³. Antologia zawiera najcenniejsze utwory poetów lubelskich, nawiązując do poprzednich wydawnictw poetyckich, jak: "Reflektor", "Dźwigary", "Barykady", dodatki literackie dzienników lubelskich itd.¹⁹⁴

Dziś "Antclogia" należy do rzadkich zabytków bibliofilskich, dając świadectwo nie tylko zasługom wydawcy, ale i środowiska kulturalnego Imolina i Lubelszczyzny bezpośrednio przed katastrofą wrześniową.

Po wojnie ks. Zalewski współpracuje z czasopismem literackim "Kamena" oraz dwutygodnikiem "Zdrój", gdzie pisuje pod pseudonimem Jana Grudy¹⁹⁵. W r. 1946 staraniem przebywającego w Lublinie Juliusza Kleina został wznowiony po przerwie spowodowanej wojną Lubelski Oddział Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza¹⁹⁶. Celem Towarzystwa - jak głosił statut z r. 1886 - było " umiejętne badanie dziejów piśmiennictwa polskiego ze szczególnym uwzględnieniem twórczości A. Mickiewicza i współczesnego mu ruchu umysłowego, budzenie zamiłowania do literatury polskiej, naukowe pogłębianie jej znajomości i badanie języka polskiego jako twórczości artystycznej; krzewienie czci dla wielkich poetów i pisarzy polskich"¹⁹⁷.

Ponieważ z natury rzeczy Towarzystwo Literackie opierało się w dużej mierze na nauczycielach języka polskiego, wykazujących zainteresowanie naukowe i troskę o swój poziom zawodowy, pierwszy Zarząd postanowił dostosować działalność Oddziału w dużej mierze

do aktualnych potrzeb nauczycielstwa¹⁹⁸.

Już w pierwszych tygodniach pracy odnowionej Towarzystwa Literackiego, tj. Związku Zawodowego Literatów Polskich Oddziału w Lublinie, ks. Ludwik jako nauczyciel i literat w jednej osobie wchodzi do składu członków Zarządu Lubelskiego Oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich¹⁹⁹. Jeszcze przed Walnym Zebraniem zwołanym przez prezesa J. Kleinera na 22 VI 1947 r., dnia 10 VI decyzją Zarządu Głównego ZZLP z siedzibą w Warszawie, na posiedzeniu Prezydium Zarządu z marca 1947 r., ks. Zalewski został re-aktywowany jako członek rzeczywisty ZZLP z jednoczesnym skierowaniem do Oddziału Lubelskiego²⁰⁰. Oczywiście ta formalna nominacja nie miała żadnego wpływu na dotychczasową działalność ks. Zalewskiego w Związku z piastowaniem funkcji prezesa Komisji Rewizyjnej, ani też nie wpłynęła na ponowny jego wybór²⁰¹.

Ostatecznie Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: prezes - J. Kleiner, wiceprezes - F. Araszkiwicz, sekretarz - M. Bechzyc-Rudnicka. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został ks. Zalewski. Do Komisji zostali dołączeni: H. Platta i E. Gołębiwski²⁰².

Ks. Zalewski na spotkaniach literatów inicjował dyskusje i często prezentował swoje stanowisko w sprawach organizacyjnych oraz dotyczących przekładów i poezji²⁰³.

W czerwcu tegoż roku Oddział podjął decyzję uczczenia stulecia Wiosny Ludów wydaniem tomu zbiorowego, na który miały się złożyć prace literacko-artystyczne i naukowe poświęcone tematyce roku 1848²⁰⁴. Zebrane w jednym woluminie jako wydanie zbiorowe ukazały się na lubelskich półkach księgarskich dopiero w 1950 r.²⁰⁵

Lokal Związku przy ul. Peowiaków 10 był niefunkcjonalny. Zebrania członków odbywały się tam dość rzadko, a najczęściej u J. Kleinera na KUL'u i niekiedy w mieszkaniu ks. Zalewskiego - proboszcza parafii lubelskich²⁰⁶.

Latem 1949 r. ks. Zalewski razem z innymi przygotowywali materiał dla imprez artystycznych organizacji młodzieżowych w szkołach lubelskich²⁰⁷. W ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w sali prawa UMCS przy licznych audytorium w maju 1950 r. wygłosił ks. Zalewski referat pt. "Znaczenie książki dla świata pracy"²⁰⁸.

Działalność Oddziału w tym okresie jednak wyraźnie zmalała.

Złożyło się na to wiele przyczyn natury organizacyjnej i personalnej. Kolejno z Lublina wyjeżdżają jej przewodniczący J. Kleiner, a następnie S. Kawyna. Odczuwa się zdecydowanie niedobór dotacji, trudności lokalowych /które zażegnane zostały dopiero w sierpniu 1952 r. po śmierci ks. Zalewskiego, kiedy Związek otrzymał jego mieszkanie - obecnie ul. Graniczna 9/, a także liczby członków - zaledwie 9 oraz 13 kandydatów na członków²⁰⁹.

Mimo tych trudności Oddział jako pewna całość prowadził dość ożywioną działalność w formie odczytów, wieczorów autorskich itp. Imprez takich zorganizowano w ciągu roku aż 83, z tego 47 poza Lublinem. Z dalszych osiągnięć wymienić należy współdziałanie w zorganizowaniu czterech dyskusji w Lubelskim Teatrze Państwowym i jednej w Muzycznym. Członkowie brali także udział w różnych konkursach międzyświatlicowych lub szkolnych²¹⁰. Największym jednak osiągnięciem Związku było powstanie Załogi Nr 1, pierwszego w Polsce kolektywu pisarskiego, w skład którego weszli: Maria Bechczyc-Rudnicka, Feliks Araszkiewicz, Konrad Bieleski, Wacław Gralowski, Kazimierz Andrzej Jaworski oraz ks. Indwik Zalewski²¹¹. Załoga przetłumaczyła cztery radzieckie sztuki teatralne: "Trzy razy nie" Dychowicznego i Słobodskoj, "Wielki los" Surowa "Kalinowy gaj" Korniejuszka i "Czarę szczęścia" Winnikowa. Fragmenty trzech pierwszych były drukowane w "Tygodniku Literackim", a sztukę "Trzy razy nie" wystawił Teatr Państwowy w Lublinie²¹².

Po pewnej zmianie kierunku działalności Związku Literatów i otworzeniu się na literaturę słowiańską, a szczególnie radziecką, nastąpiło wyraźne ożywienie wpływów Oddziału na czytelnika poprzez środki masowego przekazu.

W dniu 22 XII 1950 r. Zespół Nr 1 z rąk przewodniczącego Prezydium WRN Pawła Dąbka otrzymał nagrodę literacką za rok 1950 za "przekłady z języka rosyjskiego, przyswajające scenie polskiej cenny dorobek dramaturgii radzieckiej"²¹³.

Jeżeli chodzi o tłumaczenia, literaci lubelscy zanotowali liczne pozycje. Ale twórczość oryginalna była dość słaba. Na półkach księgarskich nie pojawiła się w r. 1950 ani jedna oryginalna pozycja literata lubelskiego, ani jednej nie złożono w instytucjach wydawniczych. Nieco lepiej przedstawiała się sprawa w dziedzinie poezji, pojawili się młodzi wybijający się poeci. Prsy

końcu listopada 1950 r. powstało przy Oddziale ZLP Koło Młodych, które skupiło wokół siebie 9 osób²¹⁴.

Po sukcesach Załogi Nr 1, na grudniowym zebraniu Zarządu utworzono dwie sekcje twórczości oryginalnej i przekładów²¹⁵. Przewodniczącym pierwszej sekcji, do której należeli wszyscy członkowie Oddziału był K.A. Jaworski, drugiej M. Behczyz-Rudnicka kierująca jednocześnie pracą zespołu tłumaczy Załogi Nr 1. Zebrania sekcji twórczości oryginalnej odbywały się dwa razy, przekładowej raz w miesiącu²¹⁶. Plan pracy sekcji twórczości oryginalnej przewidywał z jednej strony przegląd poezji i prozy członków Oddziału, z drugiej - przeanalizowanie wybitniejszych prac literackich ogłoszonych drukiem w ostatnich latach. Sekcja przekładów, mniej liczna, omawiała różne zagadnienia z warsztatu tłumacza w nawiązaniu do konkretnego materiału zaczerpniętego z prac zespołu Załoga Nr 1²¹⁷. Takich spotkań sekcji przekładów poświęconych tłumaczeniu utworów radzieckich w okresie sprawozdawczym od stycznia 1952 do czerwca 1952 r. odbyło się 12²¹⁸.

Należy przypuszczać, że ks. Zalewski członek sekcji twórczości oryginalnej, sekcji przekładów i Załogi Nr 1 brał udział we wszystkich spotkaniach sekcji oraz zebraniach członków Oddziału.

Jeszcze na zgromadzeniu członków sekcji przekładów w dn. 19 VI 1952 r. poruszono sprawy wydawnicze nowego tygodnia społeczno-literackiego "Kamena", organu IOZLP, poświęconego zagadnieniom ogólnopolskim i odzwierciedlającego życie kulturalne Lubelszczyzny. W skład zespołu redakcyjnego weszły następujące osoby: redaktor naczelny - Kazimierz A. Jaworski oraz członkowie - M. Behczyz-Rudnicka, K. Bielski, F. Gołębiowski, Z. Mikulski, a także ks. L. Zalewski. Pierwszy numer liczący ponad 100 stron ukazał się w lipcu 1952 r.²¹⁹

Latem 1952 r. ks. Ludwik poinformował członków Oddziału o przygotowywaniu do druku pracy biograficznej pt. "Gdzie Aar wody błękitnymi spada", która w pewnej tylko części została przez niego zaprezentowana 10 XII 1950 r. na poranku autorskim w sali Towarzystwa Muzycznego wobec licznie zebranej publiczności²²⁰. Ostatecznie ten utwór nie ukazał się drukiem w ogóle. Do dnia dzisiejszego znajduje się w archiwum Biblioteki im. H. Łopacińskiego i czeka na publikację²²¹.

Tuż po śmierci ks. Ludwika w sierpniu 1952 r. Oddział zajął dwa jego pokoje w mieszkaniu przy ul. Granicznej 1c. W mniejszym pomieszczeniu urzędował sekretariat i tam też odbywały się zebrania Zarządu oraz organizowano punkt noclegowy dla przyjezdnych gości literatów. Drugi, większy pokój, został przeznaczony na świetlicę, czytelnię i bibliotekę. Tam zbierały się obie sekcje i Koło Młodych²²².

b/ Towarzystwo Opieki nad Majdankiem /TOM/

Wybitniejsi lublinianie rozumieli, że po wyzwoleniu Lublina i Lubelszczyzny w r. 1944 społeczeństwo staje nie tylko wobec problemu odbudowy miast i wsi, lecz także wobec zadania odbudowy moralnej społeczeństwa polskiego, a przy tym szczególnego uświadomienia sobie i upamiętnienia zbrodni hitlerowskich, które miały być zrozumiane jako pewna lekcja historii. To ostatnie dotyczyło przede wszystkim pozostawionego przez Niemców prawie niezniszczzonego obozu zagłady na Majdanku. Puste, obszerne baraki, wieże strażnicze, teren ogrodzony rzędami kolczastych drutów znakomicie nadawał się na koszary. Tak też się stało. Wojsko zajęło teren byłego obozu i wprowadziło doń swoją jednostkę. Od tego czasu przy głównych i bocznych bramach stały żołnierskie warty. Żołnierze poza ćwiczeniami i pracami zleconymi uprzętały stopniowo barak po baraku z ubrań, butów i innych rzeczy, które pozostały po zamordowanych przez hitlerowców więźniach.

Idea upamiętnienia ostatniej gehenny niemieckiej ucieleśniła się najpierw w postaci muzeum na Majdanku. Trzeba było ten obóz śmierci dla historii "ocalić od zapomnienia". Na początku stycznia 1945 r. Adam Ferski, dyrektor nowo utworzonego Państwowego Muzeum na Majdanku, zaapelował do wszystkich kluczowych urzędów państwowych, kościelnych i terenowych o zwrócenie uwagi na jedyny w swoim rodzaju dowód niemieckich zbrodni dokonanych na bezbronnych więźniach²²³. Pozostawionemu obozowi zagrażała dewastacja. Zmęczeni mroźną i długą zimą mieszkańcy Lublina potrzebowali drzewa na opał, rozbierali więc drewniane baraki, wieże, dewastowali nie

pilnowany teren obozu.

Należało czym prędzej zabezpieczyć zagrożony pomnik - pamiątkę tysięcy pomordowanych istnień ludzkich. Jednakże muzeum bez dotacji, z trudnościami materiałowymi, transportowymi, bez zwykłego zaplecza biurowego nie mogło podołać trudnościom, w jakich się znalazło. W celu ściągnięcia baczniejszej uwagi na ten problem skierowano memoriał do wszystkich poważniejszych organizacji oraz wysunięto projekt urządzenia Miesiąca Majdanka, aby w ten sposób zainteresować opinię publiczną o zagrożonym pomniku ofiar Majdanka. Proponowany Miesiąc Majdanka obejmował akcję zbiórek pieniężnych z okazji wydania pamiątkowego znaczka pocztowego, nalepek, dopłat do biletów kolejowych, teatralnych, kinowych, akademii, wystaw. Przewidywał również wystawienie przewodników, udostępnienie kina oraz robienie akcji propagandowych²²⁴.

Jest prawdopodobne, że ks. L. Zalewski brał jakiś udział w zakładaniu muzeum Majdanka i czynieniu zeń "pomnika"²²⁵, gdyż w świetle dokumentów jawi się jako osoba naczelną wśród członków muzeum Majdanka. Widać to w świetle zebrania towarzystwa muzeum Majdanka z 5 VIII 1945 r. Zabierał on głos na początku i na zakończenie obrad, co wskazywałoby na to, że pełnił funkcję przewodniczącego, a jeśli nie, to był osobą, która szczególnie była odpowiedzialna za zgromadzenie²²⁶. Jak wynika z treści sprawozdania z 5 VIII 1945 r., próba jednak wprowadzenia w życie Miesiąca Majdanka nie powiodła się, gdyż postulowane tym razem zorganizowanie Tygodnia Majdanka. Sprawami najpilniejszymi, które wymagały niezwłocznej realizacji były: dokonanie odpowiednich remontów na terenie obozu; wyłączenie całego terenu Majdanka pod zarządek muzeum; wystosowanie memoriału do wojska o usunięcie się z zajmowanego obozu; utrzymanie personelu; starania o kredyt. Ks. Zalewski zaznaczył, że "kwestia dotacji jest sprawą bardzo długą, należy więc starać się o dochody, w jak najszybszym czasie zwrócić się do miejscowych czynników, jak Rada Miejska i Wojewódzka i do innych kompetentnych instytucji w celu uzyskania przydziałów"²²⁷. Postanowiono ogłosić w prasie apel do społeczeństwa i poinformować go, że od 1 IX do 8 IX 1945 będzie obchodzo-

ny Tydzień Majdanka. Z tego tytułu zorganizowano zbiórkę pieniężną, wprowadzono dodatek do cen biletów w dniach tygodnia, zwrócono się do dyrektora Teatru Miejskiego o jedno przedstawienie oraz o wypuszczenie odpowiedniej serii znaczków celem zdobycia nieodzownych funduszy²²⁸.

Oczekiwany przez wszystkich Tydzień Majdanka rozpoczął się 1 IX 1945 r. o godz. 8⁰⁰ nabożeństwem żałobnym w katedrze, celebrowanym prawdopodobnie przez ks. Zalewskiego. Z tej okazji pojawiły się w Lublinie okolicznościowe klepsydry, a w prasie odpowiednie ogłoszenia²²⁹.

Zorganizowany tydzień udał się i spotkał się ze zrozumieniem oraz poparciem finansowym i moralnym zarówno u władz, jak i u mieszkańców Lublina żywo interesujących się losami obozu śmierci. W kilkanaście dni po zakończeniu tygodnia 20 IX 1945 r. odbyło się zebranie sprawozdawcze Komitetu Obchodu Tygodnia Majdanka. Zebranie uchwaliło likwidację tegoż komitetu i powołało w zamiar Komitet Opieki nad Majdankiem /KOM/. Zostało wybrane prezydium, którego tymczasowym przewodniczącym został inż. Tadeusz Kryński. Zalewski nie był osobiście obecny na tym zebraniu, ale uczestnicy zebrania byli upoważnieni do wybrania odpowiedniej osoby na członka komitetu, a nawet do samego prezydium - wybrano Zalewskiego jednowyłąnie²³⁰. Na kolejnych spotkaniach prezydium stałego KOM 27 IX i 11 XI 1945 r. ks. Zalewski uczestniczył w charakterze członka zwyczajnego. Spotkaniom przewodniczył inż. W. Wodowski²³¹.

9 X 1945 r. do Stefana Matuszewskiego, ministra informacji i propagandy od KOM-u, wpłynęło pismo z informacją o powstaniu komitetu w ramach Państwowego Muzeum na Majdanku i wnioskiem o upaństwowienie muzeum oraz wywłaszczenie części terenów byłego obozu na rzecz Państwowego Muzeum na Majdanku, który wojsko przekazało Zarządowi Miejskiemu w Lublinie; o dotacje finansowe, stażkę ochronę muzeum, zwiększenie dotacji miesięcznych oraz przydzielenie samochodu ciężarowego. Pod pismem podpisał się pięcioosobowy komitet z ks. Zalewskim włącznie²³².

Już 12 XI 1945 r. odbyło się prawdopodobnie pierwsze - mogły być inne jeszcze, ale nigdzie nie znotowane - walne zebranie członków Towarzystwa Opieki nad Majdankiem. Na spotkaniu omówiono zadania, cele i prace oraz uchwalono statut, a także wielkość

składek członkowskich²³³. Było to walne zebranie członków towarzystwa, na nim wybrano nowy zarząd z przewodniczącym Michałem Onyką i sekretarzem ks. L. Zalewskim²³⁴.

Posiedzenie zarządu z 9 XII 1945 r. powzięło decyzję nawiązania kontaktów z byłymi więźniami obozów oraz podniosło sprawę wywłaszczenia i stałej ochrony miejsca kaźni²³⁵. Kolejne 18 XII omówiło sprawę zabezpieczenia obozu przed kradzieżą poprzez ogrodzenie i oświetlenie²³⁶. Następne, już w styczniu 1946 r., poruszyło sprawę szczególnie zorganizowanej "propagandy" problemu Majdanek muzeum, a zebranie 31 I 1946 r. sprawę udziału towarzystwa w dochodach z kin lubelskich i wyświetlanego filmu o Majdanek²³⁷.

13 II 1946 r. odwiedzili Lublin byli więźniowie polityczni niemieckich obozów koncentracyjnych z różnych państw. Była to pierwsza grupa gości zagranicznych przyjmowanych przez TOM. Powitanie odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Spokojnej 4. O godz. 14⁰⁰ goście udali się na Majdanek zwiedzając muzeum i teren byłego obozu zagłady²³⁸.

Ks. L. Zalewski wygłosił jedną z mów powitalnych w języku francuskim. Przemówienie to wzbudziło duże zainteresowanie. A oto jeden znamienity jego fragment w tłumaczeniu polskim: "[...] nie chodzi przy tym o nienawiść do Niemców, ani o zemstę nad wrogiem, ale chcielibyśmy, by Majdanek był dla wszystkich ostrzeżeniem, do czego zdolni są Niemcy, przejęci chorobliwą manią wyższości swej rasy"²³⁹. Było to przemówienie w pewnym stopniu programowe, które ukazywało stanowisko narodu polskiego, Państwa, a także Kościoła. Położony przez niego akcent na braku nienawiści, zwłaszcza do niehitlerowców urealniał się znacznie później. Na posiedzeniu zarządu 28 II 1946 r. powierzono ks. Zalewskiemu opracowanie odezw do obywateli oraz, oprócz tego, kilka dość znaczących spraw, a mianowicie:

- wystąpienie do Zarządu Miejskiego w Lublinie z wnioskiem o nadanie ul. Fabrycznej nazwy Gościniec na Majdanek;
- wystąpienie do Zarządu Miejskiego z wnioskiem o wysadzenie Gościńca drzewami;
- aby raz na miesiąc wydał biuletyn informujący o pracach i zamierzeniach towarzystwa. Biuletyn ten miał też wysyłać do mi-

ministra informacji i propagandy, wydziału prasy krajowej, na ręce naczelnika z prośbą o zamieszczenie go na łamach wszystkich pism wychodzących w kraju z wezwaniem o zapisywanie się na członków towarzystwa;

- podobne biuletyny z przeznaczeniem dla prasy zagranicznej miał przesłać do Wydziału Prasowego przy MSZ na ręce Aleksandra Maniekiewicza z prośbą o wysłanie biuletynów do wszystkich attaché prasowych naszych ambasad i poselstw z prośbą o zamieszczenie na łamach prasy zagranicznej²⁴⁰.

26 III 1946 r. omawiana problem konserwacji walących się baraków, wież strażniczych oraz części dawnego ogrodzenia obozu²⁴¹. Na szczególną uwagę zasługuje pismo TOM adresowane do Wicentego Rzymowskiego, ministra Spraw Zagranicznych, z datą 9 V 1946 r. Otóż w liście pasterskim ks. Konrada, biskupa we Fryburgu Badeńskim, z 22 II 1946 r.²⁴², pojawiły się stwierdzenia niezgodne z prawdą historyczną odnośnie do prześladowania Polaków przez Niemców w czasie wojny i w ostatnich jej tygodniach. Interesującego dialogu z biskupem niemieckim w ramach TOM podjął się ks. Zalewski redagując rzeczową i wyczerpującą odpowiedź w imieniu Towarzystwa, duchowieństwa i Polaków na zarzuty biskupa Konrada²⁴³. Pismo opatrzone pieczęcią TOM i podpisami wiceprezesa M. Onyśko - delegata Komisji Głównej i kierownika Oddziału Wojewódzkiego w Lublinie oraz sekretarza Towarzystwa ks. L. Zalewskiego było chyba pierwszym oficjalnym pismem, które podejmowało dialog w poszukiwaniu prawdy historycznej między stroną polską i niemiecką²⁴⁴.

Dalsze informacje o działalności ks. Zalewskiego w Towarzystwie Opieki nad Majdankiem są dość znikome. Trudno jest nam teraz ustalić zakres jego pracy w późniejszych latach w obrębie TOM. Na pewno ściśle współpracował z nim do 1949 r.²⁴⁵. Ostatnią notatkę z nazwiskiem wieloletniego sekretarza TOM ks. Zalewskiego w aktach TOM, którą znajdujemy w Archiwum Biblioteki im. H. Łopacińskiego pod syg. 2161, jest list adresowany do ks. Zalewskiego informujący o przebiegu walnego zgromadzenia członków TOM. Spotkanie odbyło się 24 IV 1947 r. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Spokojnej 4. Stwierdza on, że ks. Zalewski został wybrany ponownie członkiem zarządu tegoż Towarzystwa oraz że zaplanowano zebranie organizacyjne nowo obranego zarządu, na 20 IV 1947 r. w lokalu Izby Przemysłowo-

wo-Handlowej przy ul. Chopina 12²⁴⁶. Na tym wszelkie znane nam ślady o wkładzie ks. Zalewskiego w działalności TOM kończą się.

Znany był również wszystkim udział ks. Zalewskiego w organizacjach pokrewnych w stosunku do TOM-u. Od pierwszych dni powstania Głównej Komisji Badań Zbrodni Niemieckich w Warszawie i jej Oddziału Wojewódzkiego w Lublinie ks. Zalewski był członkiem Wojewódzkiej Komisji Głównej w Lublinie od 1 VIII 1945 r. oraz od 7 II 1946 r. członkiem Głównej Komisji w Warszawie mianowany przez ministra sprawiedliwości H. Świątkowskiego²⁴⁷.

Brak udział w zebraniach członków Komisji Wojewódzkiej w Lublinie oraz żywo interesował się problemami, które rozwiązywała komisja demaskująca byłych oprawców obozowych i zabezpieczająca dostępne dowody ich przestępstw²⁴⁸.

Przy końcu lat czterdziestych powstał w Warszawie ruch obrońców pokoju pod nazwą Polski Komitet Obrony Pokoju oraz organizacje lokalne, filialne w każdym województwie zwane Wojewódzkimi Komitetami Obrońców Pokoju²⁴⁹. Ks. Zalewski był członkiem zarówno jednej - centralnej, jak i tej drugiej - filialnej Komisji Obrony Pokoju²⁵⁰. Wyjeżdżał już w latach pięćdziesiątych do Warszawy i w Komisji Intelktualistów Katolickich przy Polskim Komitecie Obrony Pokoju reprezentował ośrodek lubelski. Posiedzeniom komisji przewodniczył ks. Jan Czuj - dziekan Wydziału Teologii UW²⁵¹.

27 VIII 1947 r. z ramienia Związku Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację Zarządu Wojewódzkiego w Lublinie był wydelegowany na kongres połączeniowy dwunastu pokrewnych organizacji kombatanckich do Warszawy²⁵². Zjazd przybyłych do Warszawy organizacji trwał trzy dni od 31 VIII do 2 IX 1947 r.²⁵³ Zjazdy zjednoczeniowe trwały jeszcze do końca lat czterdziestych, by w końcu wyłoniła się jedna organizacja, o zasięgu ogólnokrajowym zwana Związek Bojowników o Wolność i Demokrację²⁵⁴.

Ks. Zalewski działał w tych wszystkich organizacjach upamiętniających zbrodnie hitlerowskie jako Polak, jako reprezentant nurtujących lubelszczyznę prądów głęboko humanistycznych, a także występował w jakimś sensie w imieniu Kościoła katolickiego. Ten problem ostatni jest szczególnie ciekawy. Kościół nie chciał wiązać się bezpośrednio w akcje typowo polityczne, ale chciał, żeby

jego postawę polityczną reprezentował jakiś dostojnik, chociażby w sposób niecałkowicie oficjalny. Inna rzecz, że ks. Zalewski wykazywał dużą niezależność w omawianej działalności. Szkoda tylko, że na podstawie dostępnych akt nie da się w pełni przedstawić osobistego wkładu myśli ks. Ludwika Zalewskiego, jego zmysłu historycznego i społecznego, jego inwencji organizacyjnych. Sądząc jednak ze znanego skądinąd dużego talentu społecznikowskiego tego kapłana można wnosić, że i pod tym względem był to wpływ bardzo znaczny.

c/ Pozostałe organizacje i zrzeszenia

Obecnie wspomniemy o udziale ks. Ludwika w tych organizacjach, w których bądź to był tylko członkiem i uczestniczył w zebraniach, bądź nawet zajmował kierownicze stanowiska, ale w okresie bardzo krótkim. Z punktu widzenia chronologicznego na pierwsze miejsce wysuwa się Komitet Organizacyjny Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich²⁵⁵. Poprzedni zjazd o zasięgu ogólnokrajowym miał miejsce w Krakowie w 1900 r.²⁵⁶ Teraz w 25 rocznicę zjazdu krakowskiego postanowiono zorganizować zjazd /powszechny/, tym razem do Poznania i na datę spotkania ustalono dnię od 6 do 8 III 1926 r.²⁵⁷ W tym też celu jesienią powstał Komitet Organizacyjny Zjazdu z siedzibą we Lwowie powołujący ks. Ludwika na jego członka²⁵⁸.

Tu z racji profesji naukowej - historyka literatury polskiej wspomniemy o udziale księdza w komisji do dziejów oświaty, szkolnictwa w Polsce przy Państwowej Akademii Umiejętności w Krakowie²⁵⁹. Zarząd PAU zatwierdził wysuniętą kandydaturę ks. Zalewskiego przez H. Barycza na członka Komisji w dn. 28 II 1950 r.²⁶⁰. Członkostwo w Komisji pozwalało na prawne uczestnictwo we wszystkich posiedzeniach Komisji, pełne współpracownictwo w pracach oraz prawo do odbierania wydawnictw tej Komisji²⁶¹. Jego współpraca z PAU sięga jeszcze lat dwudziestych, kiedy to w r. 1923 napotkał bescenny zabytek psalterza niemieckiego, zrekonstruował go, opracował i wydał w Pracach Komisji Językowej PAU pt. "Psalterii verationis interlinearis vetusta fragmenta germanica"²⁶².

W latach międzywojennych uczestniczył na specjalnych zebraniach przedstawiciele miejscowego społeczeństwa zwoływanych przez wiceprezydenta miasta Lublina Bolesława Liszkowskiego. Pierwsze takie spotkanie odbyło się 11 IV 1935 r., które po ożywionej dyskusji usnało za celowe, potrzebne, nieomal konieczne powołanie do życia specjalnego ciała o charakterze doradczym i opiniodawczym dla władz miejskich w sprawach dotyczących zabytków i artystycznego wyglądu miasta, tzw. Radę Artystyczną m. Lublina²⁶³.

Na posiedzeniu Magistratu 29 V 1935 r. z niewielkimi zmianami zatwierdzono regulamin Rady, co dało jej osobowość prawną i formalne zaistnienie²⁶⁴.

Powołano członków i rozdzielono funkcje. Przewodniczącym został Prezydent Miasta, B. Liszkowski, zastępcą wykładowca KUL H. Jakubanis, oraz powołano członków wybranych z mocy regulaminu i desygnowanych przez organizacje. Ks. Zalewski otrzymał delegację z ramienia Związku Pracy Kulturalnej²⁶⁵.

Rada Artystyczna już na pierwszym swym posiedzeniu, które miało miejsce 25 X 1935 r. wyłoniła spośród siebie 3 sekcje, a mianowicie: architektoniczną, historyczno-zabytkową i propagandową. Przewodniczącym Sekcji Historyczno-Zabytkowej został ks. Zalewski, a sekretarzem S. Wojciechowski²⁶⁶. Nadto za pośrednictwem swych delegatów Rada Artystyczna brała udział w Komisji Regulacji miasta i Radzie Budowlanej. Organizacyjnie została zespolona z Oddziałem Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, który stał się jej organem wykonawczym²⁶⁷.

Głównie Rada Artystyczna skierowała swoją inwencję na sprawę ochrony zabytków, budownictwa współczesnego i uświadamiania społeczeństwa o potrzebie estetyki życia codziennego, estetyki najbliższego otoczenia²⁶⁸. Specjalną uwagę zwróciła na Stare Miasto, które tak ze względu na swe właściwości architektoniczne, jak i na swą przeszłość historyczną sasiłgiwało na to, by wydobyć je z zapomnienia i zaniedbania. W realizowaniu tego planu w okresie 1936-1937 Stare Miasto bodaj całkowicie zostało skanalizowane. Odnowiono znaczną część fasad domów, uporządkowano plac św. Michała na Starym Mieście, na którym stała kolegiata pod wezwaniem św. Michała, ufundowana w 1285 r. przez Leszka Czarnego¹⁶⁹.

W 1936 r. przystąpiono do organizowania archiwum akt dawnych,

z braku odpowiednio dużego lokalu i dostatecznej liczby personelu uporządkowanie akt posuwało się dość wolno²⁷⁰.

Po wrześniu 1939 r. Rada zawiesiła swoją działalność. Dopiero dokładnie po sześciu latach przerwy Urząd Wojewódzki Lubelski Wydział Kultury i Sztuki powołał Tymczasową Wojewódzką Radę Kultury i Sztuki z siedzibą przy Urzędzie Wojewódzkim²⁷¹.

Po wojnie w Lublinie powstała Liga Morska na czele z prezesem Zarządu Okręgowego, Wojewodą Lubelskim W. Różgą²⁷². Pod nieobecność na zebraniu Zarządu Okręgowego 23 IV 1947 r. ks. Zalewski został wybrany do Wojewódzkiego Komitetu budowy domu Ligi Morskiej w Warszawie²⁷³, a 29 IV 1947 r. był zaproszony do wzięcia udziału w zebraniu konstytucyjno-informacyjnym wyznaczonym na dzień 12 V 1947 r., które miało wybrać Wojewódzki i Miejski Komitet wykonawczy dnia Święta Morza²⁷⁴. Jaki był faktyczny udział ks. Zalewskiego w Lidze Morskiej oraz zakres jego kompetencji jako członka Zarządu Okręgowego, nie wiemy. Te wiadomości, na podstawie których wysunęliśmy twierdzenie, że ksiądz należał do Ligi, nie dają nam pełnej informacji o jego wkładzie w całokształt pracy tej organizacji.

Był członkiem, a nawet przez pewien czas prezesem Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego²⁷⁵. Zalegalizowano je w niespełna rok po śmierci H. Łopacińskiego w marcu 1907 r. Nabyto od rodziny tragicznie zmarłego zbiory biblioteczne, by zgodnie z jego życzeniem, "pozostały w Lublinie i służyły mieszkańcom miasta i studium naukowym"²⁷⁶. "Nie mogąc się pogodzić z konserwatyzmem i niedołęstwem w prowadzeniu Biblioteki różnych Radach i Komisjach" - pisał w swoim życiorysie ks. Zalewski - zrezygnował z prezesury i przestał się interesować problemami, z którymi borykała się biblioteka²⁷⁷.

Był również członkiem Muzeum Lubelskiego. Powstało ono wiosną 1914 r. i miało wielkie znaczenie dla Lublina i całej Lubelszczyzny²⁷⁸.

Ks. Zalewski znany miłośnik książki, bibliofil został powołany na członka zwyczajnego Ogólnopolskiej Rady Bibliofilskiej i jako profesjonalista opracowywał hasła do "Polskiego słownika biograficznego"²⁷⁹. W 1935 r. ukazała się w jego opracowaniu biografia Leopolda Białkowskiego, a w 1937 r. ks. Poncjała Brzezińskiego

go.

Ponadto należał do grona polskich bibliotekarzy znanych w kraju i poza jego granicami. Brał udział w IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich, który odbył się w Warszawie w dniach od 31 V do 2 VI 1936 r.²⁸⁰. Wygłosił tam referat pt "Drukarnia Jezuitów w Lublinie", który ukazał się drukiem w Warszawie w 1936 r.

Doceniano jego wielkie zdolności organizacyjne. Szereg towarzyszów zabiegało o jego członkostwo zapraszając go na swoje spotkania. Był nierzadko ekspertem, bez którego zdania nie rozpoczynano niekiedy poważnych przedsięwzięć. Liczono się z jego opinią powszechnie. O takim zainteresowaniu jego osobą świadczą karty zaproszeń na zjazdy, spotkania, konferencje; prośby o opinię, recenzję i inne.²⁸¹ Między innymi szeroko komentowana sprawa jego przynależności w latach pięćdziesiątych do "Caritasu" była zwykłym nieporozumieniem, nigdy proponowanego przez ministra Administracji Publicznej członkostwa w Zarządzie Przymusowym Zrzeszenia "Caritas" nie przyjął i często wypowiadał swoje zdanie na temat ingerencji państwa w wewnętrzne sprawy tej organizacji.²⁸²

5. Praca pedagogiczna

a/ Seminarium Duchowne w Lublinie

Ks. Zalewski był również pedagogiem. Już w niespełna rok od czasu otrzymania pierwszej nominacji - po okresie studiów we Fryburgu - na stanowisko tymczasowego wikariusza parafii Ostrów koło Włodawy 10 X 1909 r. otrzymał posadę wykładowcy w Seminarium Duchownym w Lublinie²⁸³. Trzy dni później wziął udział w pierwszym zebraniu wykładowców i wychowawców, które odbyło się u ks. A. Nojszewskiego ówczesnego regensa /rektora/ Seminarium Duchownego²⁸⁴. Ks. Zalewski podjął wykłady z zakresu historii powszechnej, Kościoła i Polski oraz języka polskiego i literatury polskiej. Ponadto przyjął propozycję bibliotekarza miejscowej biblioteki²⁸⁵. Poza seminarium miał opinię wielkiego gwałcy swego przedmiotu, tutaj mówiła się o nim nieco odmiennie²⁸⁶. Na wykładach z historii Koś-

ciężko wyznaczony lektor czytał obzerne fragmenty ze wskazanych podręczników, niekiedy przerywane krótkimi uwagami prowadzącego. Podobnie rzecz miała się z innymi wykładami, które prowadził w seminarium²⁸⁷. Egzamin z jego przedmiotów należały do najcięższych i najczęściej niezaliczanych przez kleryków²⁸⁸. Najwięcej jednak poprawek było w latach 1919/20²⁸⁹.

W styczniu 1919 r. ks. Zalewski został zwolniony z obowiązku bibliotekarza Seminarium Duchownego²⁹⁰. Bibliotekę przekazał ks. F. Bytomskiemu w obecności ks. rektora, z wyraźną sugestią ze strony władzy diecezjalnej zmiany stosunku do swoich braci kapłanów, kleryków oraz pewnej sumienności w wykonywaniu pracy wykładowcy w Seminarium Duchownym²⁹¹. W czerwcu 1919 r. poprosił ks. biskupa ordynariusza o zwolnienie go ze stanowiska profesora Seminarium Duchownego i zamianowanie go wikariuszem czy proboszczem jednej z wakujących parafii w diecezji²⁹². Ksiądz biskup M.L. Fulman zdecydował jednak inaczej. Pozostawił ks. Zalewskiego na stanowisku wykładowcy, tym bardziej że tego roku regensem seminarium został zamianowany ks. Z. Kwiek²⁹³. Był to okres, w którym współpraca z kadrą profesorską i klerykami układała się dość pomyślnie. Nawet w roku szkolnym 1919/20 z inicjatywy ks. Zalewskiego powstało kółko historyczne, organizujące akademie poświęcone wielkim wydarzeniom z historii Polski²⁹⁴.

W tych latach seminarium przeżywało swoisty ruch organizacyjny, którego głównym inspiratorem był ks. bp F. Fulman. Pod jego kierunkiem w seminarium jeszcze w 1919 r. została utworzona organizacja wzajemnej pomocy pod nazwą Bratnia Pomoc. Było to pierwsze zrzeszenie w historii seminarium, które gromadziło w swoich szeregach wszystkich kleryków i wszystkie koła oraz mniejsze organizacje działające na terenie seminarium²⁹⁵. Wśród wielu kół należących do Bratniej Pomocy wyróżniło się koło historyczne, które miało na celu pogłębianie w klerykach znajomości historii powszechnej, a zwłaszcza historii Kościoła. Na zebrania, zwoływane przez prezesa tegoż koła, bywał zapraszany ks. Zalewski, aby w razie jakiejś trudniejszej kwestii udzielał zebrany odpowiednich wskazówek i wyjaśnień²⁹⁶.

Dnia 25 IX 1926 r. "w uznaniu pracy pedagogicznej w Seminarium Duchownym i pracy naukowej w dziedzinie piśmiennictwa histo-

rycznego" został powołany do gremium kapituły kolegiaty samoj-
skiej²⁹⁷.

Również tego roku w Katalogu duchowieństwa zanotowane, iż
ks. Ludwik jest wykładowcą w Gimnazjum Biskupim²⁹⁸.

Był wykładowcą w seminarium do 1938 r., gdy został zwolniony
przebywał w swoim domu jako rezydent²⁹⁹.

W historii Seminarium Duchownego zapisał się ogólnie jako
postać pozytywna. Wykładał od 1909/10 do 1922/23 12 godzin tygo-
dniowo, w tym 9 godzin z historii Kościoła i historii powszechnej
oras 3 godziny literatury polskiej, a od roku 1923/24 do 1932/33
10 godzin tygodniowe - 7 godzin z literatury polskiej i 3 godziny
historii powszechnej³⁰⁰. Pracowitości i dużego czytania w przed-
miocie wymagał od swoich słuchaczy, kleryków. Stąd słynął z suro-
wości³⁰¹. Nie lubiano go za to wśród słuchaczy, a i wśród grona
wykładowców za pewną niedostępność, inkluzywizm wobec duchownych³⁰².

b/ Prywatne Gimnazjum Żeńskie ss. Kanoniczek w Lublinie ul. Podwale 11

Wykorszystując inicjatywę ss. kanoniczek zajął się organizowa-
niem nowego, niezależnego zakładu naukowo-wychowawczego³⁰³. Już w
r. 1927, po przyjeździe z podróży zagranicznej do Szwajcarii i
Francji objął kierownictwo w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim ss. Kano-
niczek³⁰⁴. Prowadził szkołę "w duchu postępu i demokracji" czer-
piąc metody pracy ze szkół zachodnich³⁰⁵.

Do r. 1930 gimnazjum prowadzone było bez praw państwowych,
tolerowane tylko przez władze szkolne³⁰⁶. Zyskując stopniowo uzna-
nie w 1930 r. szkoła otrzymała prawa publiczne, a wkrótce potem
prawa państwowe³⁰⁷. Przyspieszyło to rozwój szkoły. Po reformie
szkolnictwa w Polsce gimnazjum liczyło około 600 uczennic³⁰⁸.

Po wcześniejszych trudnościach z zalegalizowaniem szkoły, na
początku r. 1935 przyszedł okres nieporozumień z władzą diecezjal-
ną³⁰⁹. Powstał on na tle ulotki zamieszczonej w "Głosie Lubelskim"
o kolportowaniu pism codziennych "Kuriera Porannego" i "Kuźni Mło-
dych" do czytelni uoselnianej³¹⁰. "Muszą one z terenu szkoły być

usunięte, bo gimnazjum ss. Kanoniczek musi być z ducha i metod katolickie, inaczej albo dyrektor musi ustąpić, albo szkoła musi być zamknięta³¹¹ - brzmiało pismo ks. bpa M.F. Fulmana³¹¹.

Natychmiastowa odpowiedź ks. Zalewskiego na list ks. biskupa i oświadczenie Zarządu Koła Abiturientek przy Gimnazjum ss. Kanoniczek oraz oświadczenie Zarządu Koła Rodziców odsunęły groźbę zamknięcia szkoły za akatolickie podstawy nauczania³¹².

Wybuchła II wojna światowa i niebawem spowodowała zajęcie Lublina przez Niemców. Dnia 9 XI 1939 r. do szkoły weszli okupanci i nakazali opuszczenie gmachu³¹³. Młodzież nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, wносиła przybory szkolne do pobliskiego klasztoru ss. Kanoniczek przy ul. Podwale 15. Niemcy zauważyli tę spontaniczną akcję uczennic. Ks. Zalewski widząc groźące niebezpieczeństwo, przerwał akcję i zebrał młodzież do sali gimnastycznej, która mieściła się w budynku obok gmachu szkoły, aby uchronić młodzież przed zemstą Niemców. Ks. Zalewski przemówił do uczennic i apelował o rozwagę wobec tak tragicznej sytuacji, którą wywołało wkroczenie żołnierzy niemieckich na teren szkoły. Młodzież nie mogła powstrzymać się od łez. Dyrektor polecił młodzieży rozejść się do domów, zapowiadając, że nazajutrz lekcje odbędą się w klasztorze ss. Kanoniczek³¹⁴. W czasie powrotu na Graniczną 1c ks. Zalewski razem z ks. P. Matyjaszką zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu na Zamku³¹⁵. Tego i następnego dnia w podobny sposób zostali aresztowani prawie wszyscy księża lubelscy, profesorowie, sędziowie, adwokaci i oficerowie policji. Część z nich po krótszym lub dłuższym okresie aresztu została zwolniona, część rozstrzelana, część zaś wywieziona do obozów karnych w głąb Rzeszy. Po kilku dniach ks. Ludwik został zwolniony z Zamku razem z tymi, którzy przekroczyli 60 lat życia. Szkoła ss. Kanoniczek i wszystkie szkoły średnie w Lublinie zostały zamknięte³¹⁶. W gmachu, w którym mieściło się gimnazjum ss. Kanoniczek, Niemcy otworzyli Żeńską Szkołę Handlową L. Loeffler³¹⁷.

Już w lipcu 1944 r. po wyzwoleniu Lublina ks. Zalewski ponownie zorganizował edukację młodzieży żeńskiej pod nazwą Prywatne Żeńskie Gimnazjum ss. Kanoniczek w Lublinie³¹⁸.

W wyniku działań wojennych wiele uczennic znalazło się daleko od kraju w obozach niemieckich, inne rozproszyły się po Polsce

i Europie³¹⁹. Lokal szkolny Niemcy pozostawili zdewastowany. Gabinet fizyczny i chemiczny, sala biologiczna pozbawione były przyrządów. Z sześciu mikroskopów Reicherta pozostał tylko jeden. Przyrządy gimnastyczne zniszczone. Budynek szkolny i sala gimnastyczna bez okien i dachu³²⁰. Trzeba było zaczynać od początku. W pierwszym roku po wojnie zebrało się zaledwie 170 uczennic. Liczba ta jednak z roku na rok wykazywała tendencję wzrostu. Spośród grona nauczycieli S. Stachnik i A. Górajczyk były dawnymi wychowankami gimnazjum, weteranami zaś, czyli nauczycielami, którzy pracowali od założenia szkoły, był dyrektor ks. Zalewski i nauczycielka języków obcych - francuskiego i angielskiego p. M. Gocławska. Młodzież pochodząca spoza Lublina mieszkała w internacie, który podobnie jak przed wojną prowadziły ss. kanoniczki. W pierwszych latach po wojnie liczył on 100 uczennic³²¹.

W roku szkolnym 1945/46 szkoła częściowo zmieniła nazwę na Prywatne Żeńskie Liceum i Gimnazjum w Lublinie³²².

W 1947 r. grono nauczycielskie Liceum i Gimnazjum ss. Kano-niczek w Lublinie z siostrą przełożoną Benedyktą Biedroń na czele powołało Komitet Przyjaciół Ks. Dra Ludwika Zalewskiego z okazji dwudziestolecia pracy dyrektorskiej w tymże gimnazjum celem upamiętnienia działalności pedagogicznej, naukowej i bibliofilskiej ks. jubilat³²³. Skromne jednak środki nie pozwoliły rozwinąć szerzej programu uroczystości, która odbyła się 16 XI 1947 r. w gimnazjum przy ul. Podwale 11 w bardzo szczupłym gronie najbliższych tylko przyjaciół i byłych wychowank. Staraniem komitetu w 1947 r. ukazała się bibliografia prac ks. dra Ludwika Zalewskiego, opracowana przez H. Zwolakiewicza jako numer 7 Biblioteki ITHK. Była to jedna z form szacunku okazanego w sposób trwały dla uczczenia pracy ks. jubilat³²⁴.

Poza pracą kierowniczą przed i po wojnie prowadził także wykłady z języka polskiego, literatury, historii oraz religii³²⁵. Po 1944 r. zmniejszono mu wymiar godzin z tych przedmiotów. Wprowadził nowy przedmiot - aktualia - o wiadomościach o świecie współczesnym³²⁶.

A oto jak mówią o nim były jego uczennice: "Wyczuwało się w jego postawie szlachetność, powagę i wysoką kulturę duchową. Stanowił indywidualność nieprzeciętną. Cieszył się autorytetem u

władz szkolnych"³²⁷; "Zawsze dla każdej miał czas, chociaż równocześnie oddawał się pracy naukowej. Uczennice przynaglał i dopin-gował w nauce, uczył je słowem i przykładem pracować systematycz-nie i dawał z siebie wszystko, aby wyniki w nauce były jak naj-lepsze. Kochał naukę i ludzi"³²⁸; "Był raczej poglądów demokra-tycznych. Ten pogląd wyrażał się w charakterze upowazeczniania wiedzy dla wszystkich. Toteż młodzież w Gimnazjum w większości rekrutowała się z warstw najniższych. Z wielką troską spełniał swój obowiązek dyrektora, dbał o rozwój i funkcjonowanie powie-rzonego mu zadania prawie że do ostatnich dni swego życia tj. do 1952 r."³²⁹.

a/ Praca w innych szkołach

Poruszone przez nas zagadnienie pracy nauczycielskiej ks. Zalewskiego w szkołach średnich Lublina wymaga jeszcze głębszych studiów tej tematyki. Raczej ograniczymy się do wyliczenia szkół i ukazania w zarysie pracy ks. Zalewskiego, którą prowadził w tych placówkach.

Pomimo licznych zajęć społecznych, wykładów w seminarium i innych w r. 1912 podejmuje pracę nauczyciela języka polskiego i literatury polskiej w Prywatnym Gimnazjum Realnym Żeńskim Wł. Kunickiego przy ul. Namieśnikowskiej 37³³⁰. Wcześniej uczył tam w 8-klasowej Szkole Handlowej Żeńskiej od 1910/11 w klasach od I do VIII religii, a później od roku szkolnego 1919/20 - historii powszechnej i Polski³³¹.

Z zaświadczenia wydanego przez dyrektora gimnazjum Wł. Kunickiego z grudnia 1925 r. stwierdzamy, że ks. Zalewski od 1910/11 do 13/14 miał na przemian 14, 16 godzin tygodniowo lekcji religii, a od roku szkolnego 1914/15 do 1916/17 po 12 godzin w tygodniu. W tej szkole uczył religii do 1917 r.³³².

Od 1919/20 r. prowadził lekcje historii powszechnej i Polski, z ciągłą tendencją wzrostową z 8 godzin w pierwszym roku wykładów historii do 20 godzin w tygodniu w roku szkolnym 1923/24 i 1924/25 ucząc przeważnie w klasach od IV do VIII³³³.

Ks. Zalewski prowadził lekcje religii również w Męskim Gimnazjum Państwowym im. St. Staszica w Lublinie w roku szkolnym 1909/10 po 8 godzin tygodniowo i w roku szkolnym 1915/16 również 8 godzin ucząc religii w klasach od V do VIII, o czym zaświadczył dyrektor K. Tułodziecki jesienią 1923 r.³³⁴.

Podobnie też, jak w gimnazjum im. St. Staszica, katechizował młodzież, tym razem żeńską, w Gimnazjum 8-klasowym Filologicznym Żeńskim W. Arciszowej w Lublinie mieszczącym się przy ul. Radziwiłłowskiej 3. W roku szkolnym 1913/14 miał 6 godzin tygodniowo w klasach od I do III, a w latach szkolnych 1917/18 i 1918/19 8 godzin w klasach V-VIII³³⁵.

Borykając się z ciężkimi warunkami materialnymi i prześladowaniem władz rosyjskich młodzież wytrwale pielęgnowała ducha polskiego. Do tej młodzieży oraz ludzi wszystkich zawodów i stanów przemówił ks. Ludwik. Cytując wiersz nieznanego autora

O Polska Kraino,
Gdyby ci rodacy,
Co za Ciebie giną,
Wzięli się do pracy.
I po garstce ziemi,
Z Ojczyzny zebrali,
Jużby dłońmi swemi Polskę usypali.

Nawoływał wszystkich do wytrwałej, mozolnej pracy. Mówił:

"[...] do pracy mozolnej wzywam was dzisiaj [...] dzisiaj ojczyzna domaga się tylko spełnienia naszych obowiązków szkolnych, cichych, skromnych, ale owocnych dla przyszłości [...]", dalej: "[...] przyszłość zależy od nas, ale przede wszystkim od Boga, On wszystkim kieruje. Pracując więc ze wszystkich sił, proście niech Pan, który sprawiedliwy jest, rozsądzi ten spór krwawy, jakiego świadkami jesteśmy, niech okaże swą łaskę nam, którzy najwięcej cierpieliśmy i cierpimy, a miłowali zawsze gorąco i nigdy nie wątpili"³³⁶.

Kończmy tę krótką charakterystykę pracy pedagogicznej ks. Ludwika jego słowami:

"Od lat młodości marzyłem, by sieć szkolna umożliwiła każdemu dziecku polskiemu dostęp do szkoły"³³⁷.

6. Spotkania towarzysko-intelektualne w mieszkaniu ks. Ludwika Zalewskiego

Lublin zna parę nazwisk, z którymi nie sposób nie łączyć świadomości o faktach z dziedziny kultury, jeśli te mają się składać na życiorys miasta. Właśnie osoba ks. Zalewskiego stanowiła ciekawy przykład działania potrzebnego i owocnego, i tak mocno związanego z historią Lublina. Jednym z pulsujących źródeł życia kulturalno-towarzyskiego i naukowego było, szczególnie może w latach trzydziestych, przytulne mieszkanie przy ulicy Granicznej³³⁸. Tam często odbywały się posiedzenia wielu towarzystw, od których działalności i swoistej żywotności zależał poziom życia kulturalnego miasta i okolicy³³⁹. Spotykali się tam członkowie IPMK, TPN, IOZZP i innych organizacji na własnych posiedzeniach, a i często razem tworząc pewien rodzaj klubu ludzi głęboko zainteresowanych historią i współczesną kulturalną atmosferą miasta³⁴⁰. Na tych niespotykanych nigdzie dotąd renesansowych sympozjach, pod auspicjami gospodarza rodziły się pomysły poetyckie, bibliofilskie, naukowe, kulturalne, oświatowe, krajoznawcze, organizacyjne, wydawnicze³⁴¹. Wieczorami, jak z rogu obfitości sypały się żarty intelektualne, igraszki i zarazem twórcze naukowe pomysły. Wraz z naukowcami, drukarzami czy bibliofilami zasiadali poeci /Czechowicz, Madej/, plastycy i wszystkie inne "artystyczne branie". Na takich właśnie wieczorach bibliofilskich pisał swe satyryki Czechowicz. Niezapomniane są postacie Rosińskiego, Lewickiego, Klukowskiego i wielu innych znanych i zasłużonych organizatorów życia naukowego na Lubelszczyźnie³⁴². Tam powstawały pomysły wystaw, odczytów z zagadnień historii literatury, geografii, krajoznawstwa czy bibliofilstwa, projekty prac, opraw, korespondencji itd.³⁴³

Sama postać ks. Ludwika wysmukła, o głosie wyciszonym, obejściu prostym, pełnym uroku, chociaż bez wylewności, o wzroku cierpliwie błękitnymi oczami patrzącymi na rozmówcę, kształtną o wzbudzonych włosach, siwą głową, dłońmi wąskimi o szczupłych palcach stanowiła atmosferę ciepła i życzliwości. Lubiłany przez wszystkich

za tolerancję, swobodę formułowania myśli i poglądów, należał do rzadkich ludzi współczesnych, tak szeroko otwartych na bogate życie społeczno-kulturalne. Był humanistą, którego zainteresowania obejmowały wiele zagadnień z dziedziny historii, bibliofilstwa, sztuk plastycznych, architektury, sabytków i sztuki ludowej, poezji, archiwistyki, paleografii, praktycznej pedagogiki³⁴⁴. Dlatego właśnie kręgi jego przyjaciół składały się z ludzi najrozmaitszych zawodów, wieku, zainteresowań, choć przeważali w niej adeptci sztuki i literatury. Właściwość ta cechowała go zawsze w różnych okresach życia z nieślawnym nasileniem. Umysł światły, zawsze otwarty na postęp wiedzy, głęboko wykształcony na kulturze francuskiej z demokratyzmem o szerokich horyzontach tolerancji myśli, przyciągał do siebie ludzi różnych poglądów na świat, ale zawsze takich, którzy mieli ambicje kulturalne, twórcze lub społeczno-organizacyjne. Swoją harmonijną postawą humanisty umiał zestrajać ich dążenia w cenny społecznie i nowatorski wysiłek zbiorowy³⁴⁵.

W gronie literatów nazywano go "proboszczem parafii poetyckiej", "bez rządu dusz" jednak, jak sam wspomina we wstępie do wydanej przez siebie "Antologii współczesnych poetów lubelskich". Nie reprezentował typu człowieka władzy, lecz typ człowieka "promieniowania". Nie wywoływał względem siebie adoracji, lecz szacunek, oparty na przyjaźni intelektualnej oraz wspólnocie osiągnięć twórczych. Nazywano go też nieraz "arbiter elegantiae" w sensie jak najbardziej dodatnim, bo od siebie i towarzyszy wymagał przede wszystkim poziomu oraz wyższej skali wyników pracy, uczłowieczającej godność twórców, badaczy naukowych i działaczy kulturalno-społecznych³⁴⁶.

Cieszył się dużym zainteresowaniem wśród braci artystycznej pióra i pędzla, cziłonki i kłiasy cynkowej, tak że brać ta zawsze posiadała coś z kultu dla oryginałów i talentu. Sporo też oryginałów i "dziwaków" kręciło się wokół niego, bo umiał w nich dojrzeć i z umiencem przychylnym potraktować skłonności odmienne, mających niekiedy cechy twórcze choćby na wąskim odcinku³⁴⁷.

W jego postawie wobec zagadnień kultury nie było cechy "autorackiej", bezpośrednio kreacyjnej. Z przychylną uwagą odnosił się do przykładów spotykanego na gruncie lubelskim pisarstwa.

Każdy autor zyskiwał spokojną pewność o powodzeniu pisarskiej inicjatywy, jeśli znalazła się w obrębie znajomości księdza i otrzymała jego aprobatę. To nazwisko było synonimem pomyslnego współdziałania w interesie zbiorowym, a także dla rozwoju utalentowanych indywidualności. Miało też coś z probierza kwalifikacji³⁴⁸.

Urok niezwykłego człowieka, który mimo znacznej różnicy wieku w towarzystwie młodych gości czuł się znakomicie, towarzystwa tego najwidoczniej szukał i umiał mu nadawać swój własny ton. J. Czechowicz jeden z największych lubelskich poetów był częstym gościem o 25 lat starszego od siebie ks. Ludwika. Lubił jego towarzystwo. Jemu poświęcił kilka swoich fraszek, np.:³⁴⁹

Kto nam otwiera duszę choć bez korkociąga?
 Kto nas ksiąg wielowiecznych raduje widokiem?
 Kto wino z kredensiku dla gości wyciąga?
 Kto nie częstował nigdy malinowym sokiem?
 Kto trzyma oną kompanię na barkach i głowie?
 Kto o porze północnej smutki z nas wypędza?
 Byszę, że grono całe, jak jeden mąż powie.

W górę księdza!

Ta trafna i żartobliwa fraszka przyjęła się w gronie "cnej kompanii" i była częstym przerywnikiem, refrenem towarzyskich rozmów czy też spotkań naukowych³⁵⁰.

Przechodząc od gospodarza proboszcza do jego gości parafian, na miejsce naczelne wśród nich wysunąć należy autora fraszki "O poecie" antoportreciku samego poety, J. Czechowicza³⁵¹.

Ludwik "zbyt wąsaty" - z fraszek J. Czechowicza - to Ludwik Kamykowski, znany polonista, późniejszy wykładowca na Uniwersytecie Jagiellońskim, człowiek, którego okrągłą twarz zdobił "solidny" wąs. Bardziej skomplikowane i trudne do interpretacji są fraszki, oparte na obfitych realiach biograficznych postaci w nich ukazanych. Tak więc Julian od Krzyża to J. Krzyżanowski, autor rozprawki o Klocku powieściowym w w. XVI, wówczas profesor w Rydze. Zygmunt Mądry to Zygmunt Kukulski, płodny naukowiec, doskonały organizator życia naukowego, założyciel i pierwszy prezes TPN. Dr Feliks to wizytator kuratorium, F. Araszkiewicz, który po objęciu tego stanowiska zraził sobie niedawnych kolegów nadmiarem gorliwości urzędniczej, co właśnie utrwaliło pióro fraszkopisarza.

Bohaterem fraszki "O kocie" był Julian Kot, jak podpisywał swoje artykuły Wiktor Ziółkowski³⁵².

Zakończenie

Jednoznaczny sąd o ks. Zalewskim nastęrczałby wielorakich trudności, Przede wszystkim zmuszałby do daleko idących retuszców, nie tylko zresztą odnoszących się do osobowości, ile do działalności znanego i cenionego na Lubelszczyźnie, a może i nieco szerzej, działacza kulturalnego i bibliofila.

Zalewski nie był jednym z tak jeszcze na przełomie wieków XIX i XX częstych kapłanów społeczników o określonych horyzontach i ściśle przez oficjalny Kościół sakreślonych ramach działania. Chadzał swoimi drogami i może dlatego przyciągał do siebie spore kręgi inteligencji, zawsze uczulonej na próby zbytnej kurateli nad życiem kulturalnym ze strony hierarchii. Ks. Zalewski potrafił zachować pewien dystans na tej niekiedy drażliwej płaszczyźnie, nie wchodząc w konflikt z bezpośrednimi przełożonymi. Zresztą można go nazwać raczej działaczem katolickim aniżeli kościelnym. Pod tym względem należał wśród duchowieństwa swej epoki raczej też do gatunku współcześnie mu wymierającego. Tę niezależność - rozumianą oczywiście tylko jako własne inicjatywy - tracili księża w okresie międzywojennym pod wpływem pewnego znormalizowania inicjatyw duchowieństwa przez akcję katolicką. Mecenas kulturalny w szerokim znaczeniu wyrywał się więc z rąk duchownych, którzy nie mogli, a często nie chcieli pogodzić się z ofensywnym w tej dziedzinie pluralizmem nie zezwalającym już na łatwe stemplowanie inicjatyw znaczkami wyznaniowości.

Daleko posunięty, jak na duchownego liberalizm ks. Zalewskiego i jego szczere oddanie kulturze w najszerszym znaczeniu tego słowa sprawiały, że mieścił się on w wielu środkach bezkonfliktowe. To decydowało w znacznej mierze o stosunkowo trwałym i szerokim uznaniu, jakie sobie zdobył. Byłoby ono zapewne ze strony kościelnej zaakceptowane, gdyby potrafił rozporządzić swymi zbiorami tak, by one służyły nie tylko kulturze narodowej, ale także konkretnie

temu jej wycinkowi, któremu szczególną troskę poświęca Kościół.

Ks. Zalewski był, niewątpliwie, człowiekiem niepospolitym, a jego znaczenie mierzy się nie tylko osiągnięciami w dziedzinie świeckiej. Jako kapłan oddziaływał także w określonym kierunku światopoglądowym. Można by dziś dać mu etykietkę tzw. katolicyzmu postępowego, gdyby oczywiście nie był to termin równie enigmatyczny co zdewaluowany. Zatem wystarczy, jeśli się powie, że ks. Zalewski reprezentował myśl katolicką sposobem otwierającym na to oddziaływanie różne i nie zawsze bez reszty katolickie środowiska.

PRZYPISY

¹ Autor tego artykułu szerzej analizował działalność i twórczość ks. Zalewskiego w pracy magisterskiej pt. "Działalność społeczno-naukowa ks. Ludwika Zalewskiego" /mps w posiadaniu autora i Arch. KUL/.

² R. G e r l e c k a. "Między rewolucją 1905 a I wojną". W: "Z przeszłości kulturalnej Lubelszczyzny". Lublin 1978 s. 302.

³ S. O c z k o w s k i. "Dzieje wystaw książki i exlibrisów w Lublinie". W: "Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia w Lublinie 1907-1957". Lublin 1957 s. 301.

⁴ "List Tadeusza Przypkowskiego z 20 VI 1970 do Stefana Wojciechowskiego". W: S. W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie lubelskim w latach 1926-1976". Lublin 1/76 s. 3.

⁵ 1923 nr 189 s. 3; 1927 nr 92 s. 3; 1939 nr 63 s. 3.

⁶ W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie lubelskim" s.4.

⁷ F. A r a s z k i e w i c z. "Wspomnienie zapiszemy w sercach pamiętniku". "Kamena" 1955 nr 3-4 s. 48.

⁸ W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie lubelskim" s. 4

⁹ "Silva Rerum" 14:1938 z. 1/2 s. 25; Z. Z a b o r a k i. "Proboszcz parafii poetyckiej". "Więź" 16:1973 nr 6 s. 145; A r a s z k i e w i c z. "Wspomnienie zapiszemy" s. 48; Księga protokołów ITMK. Ze spuścizny po Wiktorze Ziółkowskim. B.t /bez sygnatur/ Księga poszukiwana od wielu lat została niedawno odnaleziona w papierach zostawionych przez W. Ziółkowskiego. Śmiało można dziś stwierdzić, że księga była kiedyś własnością ks. L. Zalewskiego i zaginęła tuż po jego śmierci. Na ostatniej karcie księgi jest umieszczony znaczek bibliofilski ks. Zalewskiego.

¹⁰ Legitymacja - zaproszenie dla ks. L. Zalewskiego na ten zjazd. Biblioteka im. H. Łopacińskiego nr 2150 /dalej cyt.: BL/.

¹¹ Księga protokołów ITMK.

- 12 Tamże.
- 13 Tamże.
- 14 Tamże.
- 15 Tamże.
- 16 Tamże.
- 17 Tamże.
- 18 Tamże.
- 19 Tamże /luźne kartki maszynopisu statutu ITMK opieczątowane pieczęcią lakową wojewody lubelskiego/.
- 20 W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie lubelskim" s. 9.
- 21 Tamże s. 4; "Silva Rerum" s. 25.
- 22 S. Wojciechowski. Wywiad udzielony w listopadzie 1978; O c z k o w s k i. "Dzieje wystaw" s. 302; L. Z a l e w s k i. "Bibliofil o bibliofilu". "Ziemia lubelska" 1928 nr 145 s. 4.
- 23 Księga proroków ITMK.
- 24 L. Z a l e w s k i. "Genethliacon Najasnieyszego Wladysława Krolowica Polskiego y Szweckiego od Joachima Bielskiego napisana" Lublin 1595-1928.
- 25 "Silva Rerum" 4:1928 z. 1/2 s. 302.
- 26 W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie lubelskim" s. 6.
- 27 Księga protokołów ITMK.
- 28 "Chłop bibliofil z XV w." Lublin 1946.
- 29 W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie lubelskim" s. 6.
- 30 Księga protokołów ITMK.
- 31 Z a l e w s k i. "Bibliofil" s. 4.
- 32 O c z k o w s k i. "Dzieje wystawy" s. 303.
- 33 Z a l e w s k i. "Bibliofil" s. 4; Wojciechowski. Na podstawie wywiadu; t e n ż e. "O bibliofilstwie lubelskim" s. 6.
- 34 Księga protokołów ITMK.
- 35 Tamże.
- 36 W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie lubelskim" s. 7.
- 37 Tamże
- 38 Tamże.
- 39 Wojciechowski. Na podstawie wywiadu.
- 40 Księga protokołów ITMK. Posiedzenie nr 21 z dn. 29 XII 1928 b.s.
- 1 o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie lubelskim" s. 7.

- 42 Wojciechowski. Na podstawie wywiadu.
- 43 W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie" s. 8.
- 44 Tamże s. 8-9; F. A r a s z k i e w i c z. "Józef Czechowicz". "Gazeta Lubelska" 1945 nr 8 s. 3; J. C z e c h o w i c z. "Fraszki". Lublin 1976; J. K r z y ż a n o w s k i. "Przebieg poetów lubelskich". "Rzeczpospolita" 1946 nr 298; J. C z e c h o w i c z. "Wiersze wybrane". Warszawa 1955 s. 280; Księga protokołów.
- 45 W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie" s. 9.
- 46 L. Z a l e w s k i. "Antologia współczesnych poetów lubelskich" Lublin 1939; Księga protokołów.
- 47 "Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego" 1932 nr 12 s. 357.
- 48 W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie" s. 8.
- 49 C z e c h o w i c z. "Fraszki".
- 50 W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie" s. 8.
- 51 Księga protokołów.
- 52 Tamże.
- 53 Zob. mps pracy magisterskiej R. Wacha. Arch. KUL.
- 54 W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie" s. 10.
- 55 Tamże.
- 56 Tamże.
- 57 Wojciechowski. Na podstawie wywiadu.
- 58 "Przewodnik po wystawie". Lublin 1939.
- 59 Tamże.
- 60 6 IX 1944 w Peebles w Szkocji zmarł Zygmunt Kukulski, prezes TPN.
- 61 W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie" s. 12.
- 62 Tamże.
- 63 Tamże s. 12-13.
- 64 Zaginiony Order Białego Kruka. "Niestety, order i okazały dyplom potwierdzający nadanie odznaczenia w tajemniczy sposób zaginęły". Odnaleziono jego duplikat u pieczętarza krakowskiego tego orderu, prof. Wiktora Chomicza. "Kurier Lubelski" 1971 nr 53 s. 4.
- 65 W. Ś l a d k o w s k i. "W latach zaborów i nadziei wolności". W: "Z przeszłości kulturalnej Lubelszczyzny". Lublin 1978 s. 166.
- 66 Z. K u k u l s k i. "Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie na tle epoki /1818-1830/". "Pamiętnik Lubelski" t. 3:1938 s. XXXIV.
- 67 "Sprawozdanie pierwsze za lata 1927-1932". TPN w Lublinie V 1932, 24 IV 1932 s. 9.

- 68 Cyt. za: K u k u l s k i. "Towarzystwo Przyjaciół Nauk" s. XL i in.
- 69 Tamże; por. J. D o b r z a ń s k i. "Dzieje Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie". W: "Hieronim Łopaciński" s. 247-369.
- 70 Ostatnia data "upadku" TPN za: Sprawozdaniem pierwszym za lata 1927-1932 TPN w Lublinie. V 1932 s. 9.
- 71 L. D z i a c h. "Z dziejów organizacji pracy naukowej w Lublinie". "Region Lubelski" 1:1928 s. 12-22.
- 72 "Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie za lata 1927-1937". "Pamiętnik Lubelski" T. 3:1938 s. 562-563.
- 73 Lublin 1926 s. 14.
- 74 "Sprawozdanie za lata 1927-1932" s. 11.
- 75 Tamże s. 12.
- 76 "Sprawozdanie za lata 1927-1937" s. 364.
- 77 Tamże s. 364.
- 78 Tamże.
- 79 Tamże s. 565.
- 80 Tamże.
- 81 "Sprawozdanie za lata 1927-1932" s. 13, 14.
- 82 Tamże s. 13, 14.
- 83 Tamże s. 14.
- 84 "Sprawozdanie za lata 1927-1937" s. 371.
- 85 Ponieważ źródło zasadnicze, tzn. Księga protokołów I TPN w Lublinie, zaginęła, opieramy się na jednej dostępnej pracy o charakterze źródłowym, czyli na Sprawozdaniu za lata 1927-1937 s. 372 n.
- 86 Tamże.
- 87 Tamże.
- 88 Tamże.
- 89 Lublin 1934.
- 90 "Sprawozdanie za lata 1927-1937" s. 373.
- 91 Tamże s. 375.
- 92 Tamże.
- 93 Tamże s. 576.
- 94 J. D u t r i e w i c z. "Lubelski Związek Pracy Kulturalnej" "Pamiętnik Lubelski" T. 3:1938 s. 558.
- 95 "Pamiętnik Lubelski" T. 2:1935 s. 273-275.
- 96 Tamże s. 278.
- 97 "Pamiętnik Lubelski" T. 3:1938 s. 323-331.

- 98 Protokół i materiały do protokołu Walnego Zgromadzenia z dn 17 IV 1932 TPN. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie /dalej cyt.: WAPL/ syg. 7.
- 99 Tamże.
- 100 Księga protokołów II, zaczęta 24 IV 1932, TPN. Protokół 40 z dn. 2 IX 1933. WAPL syg. 1.
- 101 Tamże. Protokół 44 z dn. 28 IV 1934. WAPL syg. 1.
- 102 Tamże.
- 103 "Sprawozdanie za lata 1927-1937" s. 587.
- 104 Księga protokołów II. Protokół 56. WAPL syg. 1.
- 105 Protokół z Walnego Zgromadzenia TPN z dn. 27 XI 1938. WAPL syg. 4.
- 106 Oczywiście wybranie do Zarządu nie znaczy jeszcze rozdzielania wybranym członkom funkcji w Towarzystwie, lecz ten Zarząd ukonstytuował się 10 XII 1938. Patrz Księga protokołów II. Protokół 58 z dn. 10 XII 1938. WAPL syg. 1.
- 107 "Sprawozdanie za lata 1927-1937" s. 587.
- 108 Tamże s. 15.
- 109 Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie". "Gazeta Lubelska" 1945 nr 235 s. 3; tamże nr 246 s. 4; tamże nr 304 s. 7; "Sprawozdanie za lata 1927-1937" s. 268.
- 110 L. Z a l e w s k i. "Losy pomnika Jana Kochanowskiego w Lublinie". "Sztandar Ludu" 1946 nr 169 s. 7.
- 111 Patrz rozdz. 2 § 4.
- 112 Księga protokołów II. Protokół 45 z dn. 22 IV 1934. WAPL syg. 1.
- 113 "Sprawozdanie za lata 1927-1937" s. 568.
- 114 "Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie". "Gazeta Lubelska" 1945 nr 246 s. 4.
- 115 Protokół z Walnego Zebrania TPN z dn. 27 XI 1938. WAPL sygn. 4.
- 116 Wiceprezes TPN zaabsorbowany był administracją szkolną, redagował Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie i on, wydaje się, że był głównym inicjatorem wydawania ankiety.
- 117 "Sprawozdanie za lata 1927-1937" s. 569.
- 118 Tamże s. 570.
- 119 Wojciechowski. Na podstawie wywiadu; Korespondencja ks. L. Zalewskiego z różnymi instytucjami. BŁ syg. 2158.
- 120 "Sprawozdanie za lata 1927-1937" s. 583.
- 121 Tamże s. 585.
- 122 Tamże s. 570.
- 123 "Kuźnie twórczej pracy naukowej. Rozwój TPN w Lublinie". "Kurier Poranny" 1939 nr 43 s. 2.

- 124 W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie" s. 11.
- 125 "[...] jeszcze przed nominacją na dyrektora Muzeum Lubelskiego, W Ziółkowski jako komisarz zorganizował pierwszą powojenną wystawę sztuki już w VIII 1944, kiedy jeszcze pełno było na Placu Litewskim gruzów". Wojciechowski. Na podstawie wywiadu.
- 126 "Pierwsze powojenne posiedzenie członków TPN w Lublinie". "Gazeta Lubelska" 1945 nr 235 s. 3; Protokoł z nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia TPN w Lublinie dn 14 X 1945. WAPL syg. 7.
- 127 WAPL syg. 7.
- 128 Tamże.
- 129 "Towarzystwo Przyjaciół Nauk". "Gazeta Lubelska" 1945 nr 304 s. 7.
- 130 Protokoł TPN z dn. 17 X 1946. WAPL syg. 4.
- 131 Tamże.
- 132 Tamże; Prośba o fundusz wydawniczy do Dyrekcji Banku Handlowego Oddział w Lublinie. WAPL syg. 10; List do Dyrekcji Spółem w Lublinie. WAPL syg. 10; Protokoł z dn. 6 II 1947. WAPL syg. 4; Protokoł z dn. 28 IV 1947. WAPL syg. 4; Protokoł z dn. 11 I 1948. WAPL syg. 4; Protokoł z dn. 28 XII 1948. WAPL syg. 4; Listy od H. Barycwa w sprawie redakcji periodyku "Reformacja" z dn. 10 V 1946; 20 VI 1947, 31 VII 1947, 28 VI 1949, 19 VIII 1949. BŁ syg. 2158; List od Biblioteca di Roma della Accademia Polacca z dn. 29 IX 1949. BŁ syg. 2158.
- 133 Materiały do tomu IV "Pamiętnika Lubelskiego", gromadzone przez ks. L. Zalewskiego. BŁ syg. 2162.
- 134 Protokoł z dn. 17 X 1946. WAPL syg. 4.
- 135 Informacja wstępna i protokoł z dn. 25 II 1947. WAPL syg. 4.
- 136 Protokoł z dn. 6 II 1947. WAPL syg. 4.
- 137 Protokoł z dn. 28 IV 1947. WAPL syg. 4.
- 138 Ks. Zalewski wyjaśnił, że zabiegał w wielu instytucjach o subwencję na cele wydawnicze Towarzystwa - "niestety, na ogół bezskutecznie lub ze skutkiem minimalnym [...]". Protokoł z dn. 11 I 1948. WAPL syg. 4.
- 139 "Tak więc ksiądz prezes w 1948 r. napisał i drukuje pod firmą TPN pracę "Z epoki Renesansu i Baroku". Protokoł z dn. 28 XII 1948. WAPL syg. 4.
- 140 Tamże.
- 141 Protokoł z dn. 6 II 1949. WAPL syg. 4.
- 142 Protokoł z dn. 20 III 1949. WAPL syg. 4.
- 143 Tamże.
- 144 Protokoł z dn. 20 XI 1949. WAPL syg. 4; patrz Materiały do tomu IV "Pamiętnika Lubelskiego". BŁ syg. 2162.
- 145 WAPL syg. 4.

- 146 Tamże.
- 147 Sprawozdanie z działalności TPN z dn. 9 II 1950 złożone do Zarządu Miejskiego w Lublinie: WAPL syg. 9.
- 148 Tamże.
- 149 Listy rezygnacyjne F. Araszkiwicza i H. Zwolakiewicza z członkostwa w TPN z dn. 15 II 1950, 24 III 1950. WAPL syg. 4.
- 150 Zaświadczenie Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego Wydział Kultury i Sztuki z dn. 15 III 1950. BŁ syg. 2150.
- 151 Protokoły z dni: 12 II 1950, 17 IX 1950, 10 XII 1950, 7 VI 1951. WAPL syg. 4.
- 152 Protokoł z dn. 17 VI 1951. WAPL syg. 4.
- 153 K. P i w o c k i. "Lubelski Związek Pracy Kulturalnej". "Pamiętnik Lubelski" T. 2: 1935 s. 300.
- 154 F. A r a s z k i e w i c z. "Prace i artykuły dotyczące regionalizmu lubelskiego oraz pisarzy, działaczy i instytucji lubelskich z lat 1928-1963". Sprawozdanie z działalności LZPK za okres od 22 I 1934 do 1 III 1935. BŁ syg. 2068.
- 155 Tamże.
- 156 Tamże.
- 157 Tamże; P i w o c k i. "Lubelski ZPK" s. 300.
- 158 A r a s z k i e w i c z. "Prace i artykuły"
- 159 Tamże.
- 160 P i w o c k i. "Lubelski ZPL" s. 301.
- 161 Tamże.
- 162 F. A r a s z k i e w i c z. "Instytut Pracy Kulturalnej w Lublinie". "Gazeta Lubelska" 1946 nr 99 s. 5.
- 163 Tamże.
- 164 P i w o c k i. "Lubelski ZPK" s. 301.
- 165 Tamże s. 302; W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie" s. 10; Księga protokołów LPMK.
- 166 P i w o c k i. "Lubelski ZPK" s. 302.
- 167 Księga protokołów II. Protokoł 45 z dn. 22 IV 1934. WAPL syg. 1; List do ks. L. Zalewskiego od ZPK Komitetu Nagrody Naukowej z dn. 30/?/ 1935. BŁ syg. 2216.
- 168 Sprawozdanie z działalności LZPK za okres od 22 I 1934 do 1 III 1935. BŁ syg. 2068.
- 169 W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie" s. 10; Księga protokołów II. Protokoł 52 z dn. 12 VI 1936. WAPL syg. 1.
- 170 D u t k i e w i c z. "Lubelski Związek" s. 358.
- 171 A r a s z k i e w i c z. "Wspomnienie zapiszemy" s. 49.
- 172 W o j c i e c h o w s k i. "O bibliofilstwie" s. 10.

- 173 Tamże; Z a l e w s k i. "Przewodnik po wystawie".
- 174 "Silva Rerum" 14:1938 z. 1/2 s. 25.
- 175 A r a s z k i e w i c z. "Instytut"s. 5.
- 176 Tamże.
- 177 Tamże.
- 178 Korespondencja ks. L. Zalewskiego w sprawach osobistych i zawodowych z lat 1904-1952, bruliony różnych listów. List do ks. Zalewskiego od Instytutu Lubelskiego z dn. 25 IV 1947. BŁ syg. 2158.
- 179 "L. Zalewski, prof. J. Kolasiński i dr F. Araszkiwicz laureatami nagród WRN w Lublinie". "Sztandar Ludu" 1948 nr 164 s. 3.
- 180 Życie i prace ks. L. Zalewskiego. BŁ syg. 2039.
- 181 Warszawa 1910.
- 182 L. Z a l e w s k i. "W obronie Leśnej". "Głos Lubelski" 1915 nr 263 s. 3; t e n ż e. "Z okazji osadzenia Bazylianek w Leśnej". "Głos Lubelski" 1915 nr 268 s. 3.
- 183 Z. Z a b o r o w s k i. "Proboszcz parafii poetyckiej". "Więź" 16:1973 nr 6 s. 145.
- 184 Życie i prace. BŁ syg. 2039.
- 185 Z a b o r o w s k i. "Proboszcz parafii" s. 145.
- 186 L. Z a l e w s k i. "Degradacja księdza". AK 19:1927 s. 403; t e n ż e. "Pomniany utwór Joachima Bielskiego". "Przegląd Powszechny" 45:1928 nr 531 s. 354.
- 187 Z a b o r o w s k i. "Proboszcz parafii" s. 145; A r a s z k i e w i c z. "Wspomnienie zapiszemy" s. 49.
- 188 "ABC" 1929 nr 200.
- 189 "Pamiętnik Lubelski" T. 2:1935 s. 276-8.
- 190 Lublin 1934 s. 5.
- 191 Z a b o r o w s k i. "Proboszcz parafii" s. 145; A r a s z k i e w i c z. "Wspomnienie zapiszemy" s. 49; t e n ż e. "Wspomnienie". "Kamena" 1962 s. 3 i 7.
- 192 Lublin 1939.
- 193 Tamże s. 171-177.
- 194 A r a s z k i e w i c z. "Wspomnienie zapiszemy" s. 50.
- 195 Tamże; L. Z a l e w s k i. "Pierwsze książki w Lubelszczyźnie". "Zdrój" 1946 nr 3 s. 5.
- 196 M. J. "Z działalności Lubelskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza". "Kamena" 1953 nr 1-2 s. 101.
- 197 Tamże.
- 198 Tamże.
- 199 Z a b o r o w s k i. "Proboszcz parafii" s. 147.

- 200 Zawiadomienie przysłane od prezesa Oddziału J. Kleinera i sekretarza M. Bechczyc-Rudnickiej do ks. Zalewskiego o Walnym Zebraniu ZLP w dn. 6 VI 1947. BŁ syg. 2158; Pismo do ks. Zalewskiego od Zarządu Głównego ZZLP w Warszawie o reaktywowaniu go jako członka rzeczywistego LO ZZLP podpisane przez dyrektora Związku J. W. Gomulickiego, który przekazał wiadomość z upoważnienia Zarządu Głównego w dn. 10 VI 1947. BŁ syg. 2158.
- 201 Sprawozdanie z działalności Lubelskiego Oddziału ZZLP za okres od 16 IX 1945 do 22 VI 1947. Są to luźne notatki umieszczone w teczce pt. "35 lat życia literackiego Lublina". Archiwum Literatów Polskich Oddział w Lublinie /dalej cyt.: AZLP/; Protokół Walnego Zebrania LO ZZLP z dn. 22 VI 1947. AZLP b.s.
- 202 Sprawozdanie. AZLP b.s.
- 203 "[...] ks. Zalewski obstawał za naukowym wydaniem całości twórczości Czechowicza zgodnie z intencjami Jaworskiego". Protokół Walnego Zebrania LO ZZLP z dn. 11 IX 1946. AZLP b.s.; "Ks. Zalewski złożył sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej zarówno co do gospodarki pieniężnej, jak i przydziałami w naturze". Protokół z Walnego Zebrania z dn. 22 VI 1947. AZLP b.s.
- 204 Korespondencja. Pismo J. Kleinera do ks. Zalewskiego z dn. 23 VI 1947.
- 205 Zob. M. B e c h c z y c - R u d n i c k a. "Nowy styl pracy Lubel. Oddz. Związ. Literatów Pol." "Sztandar Ludu" 1952 nr 14 s. 6.
- 206 M. Bechczyc-Rudnicka. Na podstawie wywiadu udzielonego w lutym 1981 r.
- 207 Protokół z dn. 30 VI 1949. AZLP b.s.
- 208 "Sprawozdanie za okres od 30 VI 1949 do 22 VI 1950". AZLP b.s.
- 209 J. D o s t a t n i. "U progu przemian". "Sztandar Ludu" 1951 nr 13 s. 8; M. J. "Z działalności" s. 101.
- 210 D o s t a t n i. "U progu przemian" s. 8.
- 211 Tamże; Materiały autobiograficzne. Nagroda literacka dla Zespołu Nr 1 z dn. 22 XII 1950. BŁ syg. 2150.
- 212 D o s t a t n i. "U progu przemian" s. 8.
- 213 Materiały autobiograficzne. Nagroda literacka. BŁ syg. 2150.
- 214 D o s t a t n i. "U progu przemian" s. 8.
- 215 Tamże.
- 216 K.A. J a w o r s k i. "Z prac Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich "Kamena" 1953 nr 1-2 s. 97.
- 217 B e c h c z y c - R u d n i c k a. "Nowy styl pracy" s. 6.
- 218 Działalność sekcji przekładów w okresie od 1 I 1952 do 19 VI 1952. AZLP b.s.
- 219 Tamże.
- 220 Tamże; "Sprawozdanie za lata 1950-1951". AZLP b.s.

- 221 Fragmenty prozy. BŁ syg. 2153.
- 222 J a w o r a k i. "Z prac" s. 97.
- 223 Akta Towarzystwa Opieki nad Majdankiem z lat 1945-1946 zebrane przez ks. L. Zalewskiego. Memoriał Państwowego Muzeum na Majdanku z 5 I 1945. BŁ syg. 2161.
- 224 Memoriał Państwowego Muzeum na Majdanku.
- 225 Protokoł z zebrania sekcji opieki nad Majdankiem. Lublin 5 VIII 1945. BŁ syg. 2161.
- 226 Tamże.
- 227 Tamże.
- 228 Tamże.
- 229 Program uroczystości Tygodnia Majdanka od 31 VIII do 8 IX 1945. BŁ syg. 2161.
- 230 Zawiadomienie adresowane do ks. Zalewskiego - z zebrania Komitetu Obchodu Tygodnia Majdanka. Lublin 21 IX 1945. BŁ syg. 2161.
- 231 Tamże.
- 232 Pismo Państwowego Muzeum na Majdank do Stefana Matuzewskiego, ministra informacji i propagandy w Warszawie. Lublin, 9 X 1945. BŁ syg. 2161.
- 233 Sprawozdanie z zebrań TOM od 12 XI 1945 do 26 III 1946. BŁ syg. 2161.
- 234 Zawiadomienie od TOM. Lublin. 15 XI 1945. BŁ syg. 2161.
- 235 Sprawozdanie z zebrań TOM.
- 236 Tamże.
- 237 Tamże.
- 238 Zawiadomienie od TOM o przyjeździe do Lublina 12/13 II 1946 gości zagranicznych. Lublin, 9 II 1946. BŁ syg. 2161.
- 239 Tamże.
- 240 Sprawozdanie z zebrań TOM; Projektowany podział pracy wśród członków TOM. BŁ syg. 2161.
- 241 Sprawozdanie z zebrań TOM.
- 242 List biskupa Konrada w dzień święta Piotra Stuhlfeiera. Fryburg, 22 III 1946. BŁ syg. 2161.
- 243 List TOM do W. Rzymowskiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie. Lublin, 9 V 1946. BŁ syg. 2161.
- 244 Tamże.
- 245 Zob. A r a s z k i e w i c z. "Wspomnienie" s. 3; t e m - z e. "Wspomnienie zapiszemy" s. 50.
- 246 List od TOM do ks. Zalewskiego z 26 IV 1947. BŁ syg. 2161.
- 247 Materiały autobiograficzne. Zaświadczenie ministra sprawiedliwości. Warszawa, 7 II 1946. BŁ syg. 2150.

- 248 Zaświadczenie o zebraniu Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich. Oddział w Lublinie. Lublin, 23 VII 1945. BŁ syg. 2161.
- 249 Korespondencja. Zaproszenie na zebranie Komisji Intelektualistów Katolickich przy Polskim Komitecie Obróńców Pokoju w Warszawie. Warszawa, 30 I 1950. BŁ syg. 2158; Akta ogólne. Zawiadomienie o zebraniu Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju w Lublinie. Lublin, 20 IV 1950. Archiwum Diecezjalne Lubelskie Repertorium 60 IIb /dalej cyt.: ADL/.
- 250 Tamże.
- 251 Tamże.
- 252 Delegacja dla ks. L. Zalewskiego od Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację. Zarząd Wojewódzki. Lublin, 27 VIII 1947. BŁ syg. 2158.
- 253 Tamże.
- 254 List ks. Zalewskiego do Kurii Biskupiej w Lublinie w sprawie zjazdu /ZBOWiD/. Lublin, 2 IX 1949. ADL Rep. 60 IIb.
- 255 Korespondencja. List Sekretariatu Komitetu do ks. Ludwika. Lwów, dn. 10 XI 1927. BŁ syg. 2158.
- 256 Tamże.
- 257 Tamże.
- 258 Tamże.
- 259 Materiały autobiograficzne. Zawiadomienie od PAU w Krakowie o wyborze jego na członka Komisji do dziejów oświaty, szkolnictwa w Polsce. Kraków, dn. 10 III 1950. BŁ syg. 2150.
- 260 Tamże.
- 261 Tamże.
- 262 A r a s z k i e w i c z. "Wspomnienie zapiszemy" s. 48; L. Z a l e w s k i. "Psalterii versionis". Kraków 1923 s. 48.
- 263 F. P e t r u c z y n i k. "Rada Artystyczna m. Lublina w latach 1935-1937". "Pamiętnik Lubelski". T. 3:1938 s. 502-510.
- 264 Tamże s. 508.
- 265 P e t r u c z y n i k. "Rada Artystyczna" s. 508.
- 266 Tamże s. 508.
- 267 Tamże.
- 268 Tamże s. 509.
- 269 Tamże s. 510.
- 270 Tamże.
- 271 Korespondencja. Zawiadomienie od Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego Wydziału Kultury i Sztuki o powołaniu ks. Zalewskiego na członka Tymczasowej Rady Kultury i Sztuki. Lublin, dn 13 VIII 1945. BŁ syg. 2158; Zawiadomienie od Wojewody Lubelskiego J. Sokołowskiego o zebraniu Rady Kultury i Sztuki. Lublin, dn. 29 IV 1947. BŁ syg. 2158.

- 272 Korespondencja. Zawiadomienie od prezesa Zarządu Okręgowego Ligi Morskiej Wojewody Lubelskiego W. Różgi o wyborze ks. L. Zalewskiego na członka Wojewódzkiego Komitetu budowy domu Ligi Morskiej w Warszawie. Lublin, dn. 23 IV 1947. BŁ sygn. 2158.
- 273 Tamże.
- 274 Korespondencja. Zawiadomienie od Zarządu Okręgowego Ligi Morskiej o zebraniu Zarządu w dn. 12 V 1947. Lublin, dn. 29 IV 1947. BŁ sygn. 2158.
- 275 Materiały autobiograficzne. Zyciorys własny /mps/. BŁ sygn. 2150.
- 276 G e r l e c k a. "Między rewolucją" s. 505-506.
- 277 Materiały autobiograficzne.
- 278 Korespondencja. Pismo urzędowe Muzeum Lubelskiego do ks. L. Zalewskiego. Lublin, dn. 2 XII 1951. BŁ sygn. 2158.
- 279 "Leopold Białkowski". W: "Polski słownik biograficzny". T. 2. Kraków 1935 s. 7; "Ks. Poncjał Brzeziński". Tamże t. 3 /Kraków 1937/ s. 41.
- 280 Odbitka z Księgi Referatów IV Zjazdu Bibliotekarzy Polskich. Cz. 2. Warszawa 1936 s. 107-113.
- 281 Korespondencja. BŁ sygn. 2158.
- 282 Materiały autobiograficzne.
- 283 Materiały autobiograficzne. Nominacja na stanowisko profesora Seminarium Duchownego. Kuria Biskupia Lubelska. Lublin, dn. 10 X 1909. BŁ sygn. 2150.
- 284 Książka do zapisów obrad z lat 1882-1923. Protokoł z zebrania u ks. Regensa z dn. 13 IX 1919. Archiwum Seminarium Lubelskiego XIII-A-1 s. 206 /dalej cyt.: ASL/.
- 285 Protokoł z dn. 13 IX 1919. ASL XIII A-1 s. 206.
- 286 W. Depczyński. Na podstawie wywiadu udzielonego jesienią 1978 r.; P. Stopniak. Na podstawie wywiadu udzielonego jesienią 1979.
- 287 Stopniak. Na podstawie wywiadu.
- 288 Protokoły z posiedzeń zwyczajnych z dn. 5 X 1919 s. 235; 24 XI 1919 s. 237; 31 V 1920 s. 241. ASL XIII A-1.
- 289 Tamże s. 235, 241.
- 290 Zwolnienie z obowiązku bibliotekarza Seminarium Duchownego, wydane przez ks. bpa M. F. Fulmana z dn. 10 I 1919. BŁ sygn. 2150.
- 291 Stopniak. Na podstawie wywiadu.
- 292 Prośba o zwolnienie ze stanowiska profesora Seminarium Duchownego z dn. 18 VI 1919. BŁ sygn. 2150.
- 293 Protokoł z dn. 24 XI 1919. ASL XIII A-1 s. 237.
- 294 WDL 4:1922 nr 1 s.47; R. 4:1922 nr 7 s. 245.

- 295 WDL R. 8:1926 nr 3 s. 82-83.
- 296 Tamże s. 82-83.
- 297 Nominacja na kanonika Kapituły Kolegiaty Zamojskiej z dn. 25 IX 1926. BŁ syg. 2150; WDL R. 8: 1926 nr 9 s. 259.
- 298 Katalogi duchowieństwa 1926 s. 15.
- 299 Katalog duchowieństwa 1934 s. 24, 105.
- 300 Zaświadczenie Seminarium Duchownego o pracy w Seminarium w wymiarze godzin wykładowych z dn. 22 X 1923. BŁ syg. 2150; Księga wykładow 1919/20 - 1929/30. ASL XIII E-1; Księga wykładow 1930/31 - 1943/44. ASL XIII E-2.
- 301 M. Słowikowski. Na podstawie wywiadu udzielonego jesienią 1979.
- 302 Stopniak. Na podstawie wywiadu.
- 303 Utwory drobne. BŁ syg. 2152.
- 304 Materiały autobiograficzne.
- 305 Tamże.
- 306 Kronika Szkoły ss. Kanoniczek w Lublinie z lat 1927-1957. Archiwum Generalne ss. Kanoniczek w Krakowie /dalej cyt.: AGK/.
- 307 Zatwierdzenie ks. Zalewskiego na stanowisko dyrektora Gimn. ss. Kanoniczek, wydane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie z dn. 30 IX 1932. BŁ syg. 2150. Nie posiadamy wyczerpujących informacji o zatwierdzeniu kierownictwa szkoły przez władze państwowe z lat poprzednich. Ani Kuratorium Okręgowe, ani WAPL, ani AGK nie mają dokumentów dotyczących tych lat. Stąd nasza teza o zatwierdzeniu dopiero po 1930 r.
- 308 Utwory drobne.
- 309 Korespondencja. Pismo ks. bpa M.F. Fulmana do Dyrektora Gimnazjum z dn. 13 II 1935. BŁ syg. 2158.
- 310 1935 nr 43 s. 2.
- 311 Korespondencja.
- 312 List do ks. biskupa M.F. Fulmana jako odpowiedź na pismo z dn. 13 II 1935; list Zarządu Koła Abiturientek do ks. biskupa z dn 13 II 1935; list Przewodniczącego Zarządu Koła Rodziców do ks. Zalewskiego z dn. 19 II 1935. BŁ syg.2158.
- 313 Utwory drobne.
- 314 Tamże.
- 315 Tamże.
- 316 Tamże.
- 317 Świadectwo K. Dyś ukończenia drugiej klasy Handelschule für Mädchen L. Loeffler in Lublin z czerwca 1943.
- 318 Świadectwo K. Dyś ukończenia pierwszej klasy Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum ss. Kanoniczek w Lublinie z czerwca 1945;

Utwory drobne.

- 319 Korespondencja.
 320 Utwory drobne.
 321 Tamże.
 322 Świadectwo K. Dyś ukończenia drugiej klasy Prywatnego
 Żeńskiego Liceum i Gimnazjum w Lublinie z czerwca 1946 /własność
 prywatna p. Kazimierzy Sarnowskiej/.
 323 H. Z w o l a k i e w i c z. "Bibliografia prac ks. dr
 Ludwika Zalewskiego". Lublin 1947 s. 7.
 324 Tamże s. 7-14.
 325 Kronika Szkoły ss. Kanoniczek w Lublinie z lat 1927-1957.

AGK.

- 326 Klara Antosiewicz. Na podstawie wywiadu z marca 1981.
 327 S. Kolumbia Twardosz. Na podstawie wywiadu z marca 1981.
 328 Paulina Bardel. Na podstawie wywiadu z marca 1981.
 329 Antosiewicz. Na podstawie wywiadu.
 330 A r a s z k i e w i c z. "Wspomnienie zapiszemy".
 331 Materiały. Zaświadczenie o pracy ks. L. Zalewskiego, jako
 prefekta i nauczyciela historii w 8-klasowej Szkole Handlowej Żeń-
 skiej w Lublinie z dn. 14 V 1920. BŁ syg. 2150.
 332 Zaświadczenie z dn. 3 XII 1925. BŁ syg. 2150.
 333 Materiały. Zaświadczenie z dn. 3 XII 1925, 4 XII 1925,
 334 Zaświadczenie wydane przez dyrektora Męskiego Gimnazjum
 Państwowego im. St. Staszica w Lublinie z dn. 19 X 1923. BŁ syg.
 2150.
 335 Zaświadczenie wydane przez przełożoną Gimnazjum 8-klasowo-
 go Filologicznego Żeńskiego W. Arciszowej w Lublinie z dn. 19 X
 1923. BŁ syg. 2150.
 336 L. Z a l e w s k i. "Przemówienie do młodzieży [..] pre-
 fekta szkoły im Staszica". "Głos Lubelski" 1915 nr 249 s. 2-3.
 337 Materiały. Sprostowanie napisane przez ks. Zalewskiego
 do ks. P. Stopniaka Administratora diecezji lubelskiej sede vacante
 z dn. 15 VI 1949. BŁ syg. 2150.
 338 Cz. K l e p e c k i. "Lubelskie Towarzystwo Przyjaciół
 Nauk wznawia swą działalność". "Kurier Lubelski" 1957 nr 19 s. 3;
 J. K r z y ż a n o w s k i. "Proboszcz poetów lubelskich". "Rzecz-
 pospolita" 1946 nr 298 s. 3; C z e c h o w i c z. "Fraszki";
 Z a b o r s k i. "Proboszcz parafii" s. 144-147; A r a s z k i e -
 w i c z. "Wspomnienie zapiszemy" s. 46-51; Wojciechowski. Na pod-
 stawie wywiadu udzielonego jesienią 1978.
 339 Wojciechowski. Na podstawie wywiadu.
 340 Tamże.
 341 Z a b o r s k i. "Proboszcz parafii" s. 144.

- 342 K l e p a c k i. "Lubelskie TPN" s. 3.
 343 Z a b o r s k i. "Proboszcz parafii" s. 144.
 344 A r a s z k i e w i c z. "Wspomnienie zapiszemy" s. 46.
 345 Tamże s. 47.
 346 A r a s z k i e w i c z. "Wspomnienie zapiszemy" s. 47.
 347 Tamże s. 47; Wojciechowski. Na podstawie wywiadu; A. De-
 pczyński. Na podstawie wywiadu udzielonego jesienią 1978.
 348 C z e c h o w i c z. "Fraszki" s. 8; A r a s z k i e w i c z
 "Wspomnienie zapiszemy" s. 47.
 349 "Fraszki" s. 8; A r a s z k i e w i c z. "Wspomnienie za-
 piszemy" s. 46.
 350 Wojciechowski. Na podstawie wywiadu.
 351 "Fraszki" s. 8.
 352 Tamże.

DAS GESELLSCHAFTLICHE UND PÄDAGOGISCHE WIRKEN VON LUDWIK ZALEWSKI

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die vorliegende Abhandlung hat die Aufgabe Ludwik Zalewski als bekannten gesellschaftlichen Aktivisten und geschätzten Pädagogen vorzustellen.

Ludwik Zalewski /1878-1952/ war Priester der Diözese Lublin und Literaturhistoriker von Beruf. Sein Studium absolvierte er in Fryburg in der Schweiz, wo er auch seine Doktorarbeit verteidigte. Nach der Rückkehr aus Fryburg arbeitete er kurz als Vikar und engagierte sich danach intensiv in der pädagogischen und gesellschaftlich-kulturellen Arbeit in Lublin.

Er war Mitbegründer der Lubliner Gesellschaft der Buchliebhaber /1926/. Vor der Entstehung der Gesellschaft bis zu seinem Tod war er ihr Präsident. Er organisierte Versammlungen und Begegnungen der Bibliophilen, hielt Referate, veröffentlichte eigene Publikationen in den aufeinanderfolgenden Nummern der Kleinen Bibliothek der Lubliner Gesellschaft der Buchliebhaber.

Nach der Herausbildung der Gesellschaft der Freude der Wissenschaften in Lublin aus dem Festkomitee zum 100. Todestag von Stanisław Staszic /1927/ war er fast vom Beginn des Entstehens der Gesellschaft ihr aktives Mitglied. Er liess sich als Kunstkenner und Historiker erkennen. Oftmals stand er der Historischen Kommission vor, hielt Vorträge und publizierte. In der Kommission für Kunstgeschichte und Ethnographie entdeckte er wertvolle Denkmäler der Volkskunst im Lubliner Gebiet. Unter dem Zeichen der Gesel-

lschaft der Freunde der Wissenschaften gab er eine Reihe seiner Arbeiten aus dem Bereich der Universalgeschichte heraus.

Der Lubliner Bund für Kulturarbeit /1934/ - seit 1939 Lubliner Institut - versammelte in seinen Reihen alle Grösseren Organisationen und Gesellschaften Lublins. Ludwik Zalewski hatte als Präsident und Mitglied einiger Gesellschaften einen positiven Einfluss auf die Arbeit des Bundes.

Die Person von L. Zalewski prägte entschieden und deutlich das Wirken noch anderer gesellschaftlicher Organisationen. Er trat dort als Gestalt im Hintergrund auf, was ihn jedoch nicht störte, dauerhaft in der Arbeit folgender Organisationen vermerkt zu werden: Lubliner Abteilung des Berufsbundes Polnischer Literaten, Literarische Gesellschaft "A. Mickiewicz", Majdanekfürsorgegesellschaft, Organisationskomitee für den Allgemeinen Kongress Polnischer Historiker, Kommission für die Geschichte von Bildung und Schulwesen in Polen, Sprachkommission an der Staatlichen Akademie der Wissenschaften in Krakau, Kreisvorstand der Meeresliga in Lublin, Gesellschaft der Öffentlichen Bibliothek "H. Łopaczyński", Lubliner Museum, Allgemeinpolnischer Biophilener Rat u.a.

Im Höheren Priesterseminar in Lublin lehrte er einige Fächer mit beträchtlicher Stundenzahl. Er war Präfekt vieler Schulen in Lublin, Allgemein bekannt war er als - Gründer und Direktor des Privaten Mädchengymnasiums der Kanonischen Schwestern in Lublin.

Es muss festgestellt werden, dass L. Zalewski ein ungewöhnlicher Mensch war, dessen Bedeutung nicht nur an den Errungenschaften im weltlichen Bereich gemessen werden darf. Als Priester wirkte er auch in bestimmter weltanschaulicher Richtung.

"

Übersetzung: Herbert Ulrich